

# Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Bożej Królowej Męczenników

Nr 9 (108)

Bydgoszcz-Fordon, wrzesień 2003

Rok XI



*Leszek Henryk Łęgowski*

## *BYDGOSKA PIETA*

*Bolesna  
późnogotycka  
z drewna lipowego  
niewielka  
u karmelitów  
słynąca cudami -*

*Bydgoska Pieta  
z klasztoru  
którego nie ma -  
Ziemi Dobrzyńskiej  
Patronko - Królowo -  
Święta Pani.*

*Spotkałem Ciebie  
w replice drzewnej  
w nawie świątyni  
Królowej Męczenników  
w odległym  
Fordonie -*

*nad ciałem Syna  
pochyloną  
gdy Jego ręce przebite  
w Twojej matczynej  
spoczywały  
dłoni.*

*Bydgoska Pieta  
z drewna lipowego  
bolesna i piękna -  
oczyma Matki  
spoglądasz  
i czekasz -*

*każdego dnia  
na uśmiech pocieszenia  
współczującego  
razem z Tobą  
nad męką Syna  
- człowieka.*

## ODEJŚCIA I POWROTY<sup>(2)</sup>

Sakrament Pokuty i Pojednania, to zagadnienie wciąż bardzo aktualne, które wzbudza wiele emocji. Mówi się o nim często w kategorii żartu czy dowcipu, opowiada różne historie często wymyślone, aby wzbudzić jakąś nową sensację. Wszystko to jednak wskazuje na to, że wobec tej sprawy nie można przejść obojętnie. W naszych parafiach konfesjonał, to mebel wciąż jeszcze, często używany. W czasie minionych wakacji po raz kolejny miałem okazję spędzić dłuższy okres na jednej z niemieckich parafii. Byłem zbudowany gorliwością tych, którzy

### *M*ożna *n*ie *C*zytać

Bieżącemu wydaniu towarzyszy hasło "W przeddzień jubileuszu Parafii".

Znajdujemy w nim wiele tekstów, które pokazują różne formy troski o wspólnotę parafialną. Znamienną w tym względzie jest rozmowa miesiąca ze studentem. Prowadzony dialog pokazuje, jak wiele można zdziałać dla swej przyszłości i innych będąc młodym człowiekiem. W podobnym duchu wypowiada się Tato. Książd Proboszcz, po konsultacjach z Radą Duszpasterską postanawia wprowadzić nowe terminy sprawowania Eucharystii. Pomysł nowych Mszy św. „chwycił”. Jedna z czytelniczek napisała bardzo długi, pełen troski list. Jest to lektura obowiązkowa (str. 13).

Książd Edward pokazuje, jak sprawuje się Sakrament Pojednania. Troska o jego należyte przygotowanie, jak i zaskoczenie do czego może służyć konfesjonał, prowokują czytelnika do wykonania rzetelnego rachunku sumienia.

Jubileusz XX-lecia parafii już za kilkanaście dni. W nasz jubileusz parafialny wpisuje się srebrny jubileusz "piotrowania" naszego papieża Jana Pawła II. Niech ten fakt będzie dla nas czasem refleksji nad tymi latami i dziełami jakimi nam służy, kiedy jako Proboszcz Świata, dogląda wielkiej parafii. Zachęcam, aby przy tej okazji zrobić indywidualnie parafialny i papieski rachunek sumienia, jak ja czuję się członkiem Kościoła w wymiarze parafialnym i całego świata i jaka jest moja troska o jej i jego dobro.

Następne wydanie będzie o jubileuszu za niecały miesiąc.

FRED

### W NUMERZE M.IN.:

Matka Kościoła (str. 5)

Tato powiedział „Moje parafie” (str. 6)

Ambasada Lednicka „Arytmetyka” (str. 8)

W młodzieżowej Oazie (str. 11)

List i świadectwo (str 13)

### W NASTĘPNYCH NUMERACH M. IN.:

Jubileusz parafii

1 str. - *Figura - replika Piety Oborskiej w kościele MBKM w Bydgoszczy - dar dla parafii od Archikonfraterni Literackiej z Bydgoszczy - foto Mietek. Wiersz ze zbioru Leszka Łęgowskiego „Na zawsze Bydgoszcz”.*

przychodzili na Eucharystię. Cieszyłem się, że było tak wielu, którzy tworzyli oprawę liturgiczną. Zawsze ilekroć prosiłem o przeczytanie Bożego Słowa, modlitwy powszechnej znajdowali się tacy, którzy bez żadnego oporu wychodzili z ławki i stawali przy ambonie. Wszyscy również przystępowali do komunii świętej, czym byłem ogromnie zbudowany, ale nie spotkałem nikogo, kto by się spowiadał. Odwiedzając różne kościoły zwróciłem też uwagę na stojące konfesjonały, które najczęściej były zamknięte i było widać, że już dawno nikt ich nie używał. Ale do jednego z nich udało mi się jednak zajrzeć i ku memu zdziwieniu przekonałem się, że nie jest on pusty, a wręcz przeciwnie często używany i to zawsze przed niedzielą. Znajdował się w nim bowiem odkurzacz, miotła, zmiotka i wiele innych akcesoriów potrzebnych do sprzątnięcia. W pierwszej chwili, coś we mnie drgnęło i było, to coś więcej niż zdziwienie.



Ale bardzo szybko pojawił się uśmiech i pomyślałem, że przecież każdy konfesjonał ma coś z miejsca, gdzie człowiek robi generalne porządki, sprząta swoje serce....no czy tylko do tego jest potrzebny odkurzacz?

Ale wracając do naszego tematu, to Pan Jezus chce się z nami spotkać w Sakramencie Pokuty i Pojednania. Pragnie usłyszeć o tym, co jest dla mnie trudne, co przeszkadza mi w drodze do Ojca. To wyznanie dokonuje się w miłości. Jeżeli nie kocham Boga dość wystarczająco, jeżeli uważam, że nie mam Mu nic do powiedzenia, że tak na co dzień, to jestem z siebie zadowolony, to moja spowiedź ograniczy się do pewnego rytuału, który stopniowo będzie zanikać. W Kościele mamy możliwość, aby przyjąć dar Zmartwychwstałego Chrystusa- Sakrament Pokuty i Pojednania. Mamy szansę, aby przyznać się do grzechu, uznać to, że jesteśmy grzesznikami. Tak, jak szansą chorego jest przyznać się do swej choroby, nie udawać, że jej nie ma. Jeśli chory w czas zaakceptuje swój stan, uzna, że jest chory to idzie do lekarza

bo ufa, że ten będzie wiedział, co z tą chorobą zrobić. I wtedy w jego sercu pojawia się szansa na wyleczenie, jakaś nowa nadzieja. Doświadczając swojej grzeszności może zrodzić się problem. Czy nie byłoby lepiej samemu spowiadać się bezpośrednio przed Bogiem? Czy nie wystarczyłoby uczynić rachunek sumienia, wzbudzić żal za grzechy, wypowiedzieć w sercu swoje grzechy i w końcu zadać samemu sobie pokutę? Ale pozostaje jeszcze jedna kwestia, ta najważniejsza, co z moim rozgrzeszeniem? I okazuje się, że tylko spowiedź przed kapłanem daje nam pewność rozgrzeszenia, daje poczucie bezpieczeństwa, że naprawdę w imieniu Boga zostaje mi mój grzech przebaczony. Ojciec święty Jan Paweł II w Novo millennio ineunte przypomina naukę Kościoła, że Sakrament Pokuty: "jest dla chrześcijanina zwyczajnym sposobem otrzymania przebaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich, popełnionych po chrzście" (NMI 37).

Dla wielu ludzi największą trudnością w spowiedzi jest osoba spowiednika. Bardzo często, kiedy wstydzimy się swoich grzechów szukamy ciemnego konfesjonału, w którym nas nikt nie rozpozna, albo idziemy do sędziwego kapłana, bo ktoś nam powiedział, że on już wszystkiego, tak dobrze nie słyszy. Aby przyjąć ten dar, potrzebna nam jest wiara, która pozwala odkryć Boga w kapłanie, nadzieja, która pozwoli zaufać i miłość która rodzi żal za grzechy. Aby uniknąć niepotrzebnych trudności, musimy pamiętać o trzech istotnych sprawach. Po pierwsze zawsze modlić się przed spowiedzią za swojego spowiednika. Jeżeli wierzymy, że Sakrament Pokuty i Pojednania jest doświadczeniem religijnym, to nie może zabraknąć tego elementu naszej pobożności, jakim jest modlitwa za kapłana, szafarza sakramentu. Po drugie ważne jest, aby unikać przypadkowych spowiedzi, to znaczy byle gdzie, byle kiedy i byle jak. Ważne jest, aby znaleźć odpowiednie miejsce i czas, jeżeli chcemy bez pośpiechu być potraktowani. Jeżeli stoimy w długich kolejkach do konfesjonału przy okazji świąt, to trudno ustrzec się tego, że taka spowiedź stanie się jakąś rutyną i będzie mało owocna. I po trzecie, aby uniknąć podobnych trudności, dobrze byłoby znaleźć sobie stałego spowiednika, zwłaszcza wtedy gdy przeżywamy jakąś życiową trudność. Stały spowiednik może stać się nie tylko kimś, kto pomoże pojednać się z Bogiem, ale też pomoże nazwać po imieniu obawy i wątpliwości, a w chwilach niepowodzeń czy rozterek będzie wiernym przyjacielem.

Kto żyje tym sakramentem, zachowuje mimo swoich licznych słabości nadzieję i radość. Wzrasta w przekonaniu, że przebaczenie Boga jest o wiele większe niż jego grzech. Pięknie tę prawdę wyraził Ojciec święty Jan Paweł II w Encyklice Dives in misericordia: *Sakrament pokuty i pojednania toruje każdemu drogę nawet wówczas, gdy ciężą na nim wielkie winy. W sakramencie tym, każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech.* (DiM 13).

KS. EDWARD WASILEWSKI

# MOC TALENTÓW

z uczynnym sympatykiem naszej parafii - Piotrem Zaporowiczem rozmawia Gwidon

## Gwidon: Czy mógłbyś się przedstawić?

**Piotr Zaporowicz:** Mam 21 lat i wychowywałem się w rodzinie trójpokoleniowej. Ten stan trwa do dziś - babcia z mamą doglądają domowego ogniska, ojciec pełni posługę kościelną w łochowskiej świątyni pw. św. Kazimierza, a młodszy brat „aklimatyzuje się” w zakonie Kapucynów.

## Co pamiętasz z dzieciństwa?

Muszę przyznać, że w młodości ja i mój brat aniołami nie byliśmy. Naczelne zdanie zawsze należało i należy do babci Łucji, która mnie i mego brata Szymona wychowywała, gdy rodzice pracowali zawodowo. Wspomnę tylko, że za każdym razem gdy wychodziła po zakupy, musiała ze sobą zabierać wszelkie niebezpieczne przedmioty, którymi mogliśmy zrobić sobie krzywdę np.: młotek, śrubokręty itp. Nasze wychowanie nie było wyłącznie zapobiegawcze. W sytuacjach krytycznych dochodził do głosu ojciec Jerzy, ze swą klasyczną dyscypliną.

## Odpowiadał ci ten sposób wychowania?

Powiem tyle, że nie żałuję. Przeciwnie, bardzo dziękuję moim droгим rodzicom za wychowanie w duchu chrześcijańskim i w ciepłym ognisku rodzinnym.

## Dzieciństwo w domu rodzinnym to dziś rzadkość.

Tak. Nie musiałem chodzić do przedszkola, gdyż moją najlepszą przedszkolanką była babcia, która zaszczepiła we mnie zamiłowanie do rysunku i malarstwa. Później była szkoła podstawowa, której niestety miło nie wspominam. Był to dla mnie czas martwy, po części związany z rzeczywistością PRL-u. Następnie - dzięki Bogu - dostałem się do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy, gdzie mogłem rozwijać swoje zainteresowania i umiejętności plastyczne pod okiem fantastycznych pedagogów. Tam też rozwinęła się moja życiowa pasja i ukształtowała się wizja dalszej edukacji i życia.

## Dzisiaj jesteś studentem sztuk pięknych UMK w Toruniu. Czy zawsze marzyłeś o takim kierunku studiów?

Po pięciu latach spędzonych w miłej i sielskiej atmosferze Liceum w Bydgoszczy, dostałem się na Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, gdzie podjąłem studia na klasycznym kierunku malarstwa sztalugowego. Obecnie jestem na trzecim roku tychże studiów i jak dotąd nie żałuję tego wyboru.

## Czas studiów to nie tylko okres intensywnego przygotowania do zawodu.

Studia spełniają w stu procentach moje oczekiwania, ale nie traktuję ich jako cel, lecz jako jeden z etapów na drodze rozwoju artystycznego. W związku z tym, staram się angażować w różne przedsięwzięcia kulturalne. Trudno by wyliczyć wszystkie działania w jakich brałem udział, bądź byłem ich pomysłodawcą.

## Mógłbyś wymienić kilka najważniejszych z nich?

Aktywnie angażuję się w imprezy kulturalne CKK "Wiatrak". Byłem projektantem tegorocznego Grobu Pańskiego i Ciemnicy, a także dekoracji bożonarodzeniowej związanej z niedawno ogłoszonymi przez Papieża Tajemnicami Świata. Również ubiegłoroczne obchody Dnia Papieskiego w hali "Łuczniczka" w Bydgoszczy zdobiły anioły mego pomysłu. **Wszystko to piękne, bo oprócz wysiłku fizycznego koniecznie trzeba przeżyć „ból tworzenia”, prawda?**

Tak. Już dwukrotnie tworzyłem z niekonwencjonalnego tworzywa malarskiego, w ekstremalnych warunkach pielgrzymkowych obrazów, które później zostały zanieśione przed oblicze Matki Boskiej Częstochowskiej. Z tymi



pracami wiąże się anegdota. Gdy grupa Przeroczysta, zmierzając pieszo do Częstochowy dotarła na miejsce noclegowe, i gdzie zgodnie z planem miałem wykonać obraz, rozpętała się potężna ulewa, która uniemożliwiła mi pracę aż do późnych godzin wieczornych. Dopiero po Apelu Jasnogórskim mogłem rozłożyć swój "warsztat" i w spokoju przystąpić do malowania. Ustawiłem płótno, wyjąłem pędzle, rozmieściłem farby. Brakowało tylko dobrego oświetlenia. Z pomocą pospieszył mi miejscowy sołtys, który przyniósł potężny halogen, podłączył go do prądu i życząc mi spokojnej pracy udał się na spoczynek. Po chwili medytacji i skupienia, pełen determinacji twórczej, przystąpiłem do działania. Wystarczyło tylko odpowiednio ustawić światło. Chwyciłem żeliwny halogen i w tym momencie moją rękę chwycił skurcz. Krzyknąłem z bólu i machnąłem nią by odrzucić reflektor. Prąd, który biegł przez ciało zacisnął mi jeszcze bardziej dłoń na lampie. Cicha obserwatorka tego "widowiska" śmiała się do rozpuku myśląc, że "pajacuję", a mnie wcale nie było do śmiechu. Całe szczęście, że ów halogen był dość ciężki i po kilku gwałtownych ruchach popartych przeraźliwym krzykiem, siłą ciężenia opadł na ziemię.

## Stąd taka wierność szczegółów w tym co mówisz?

Jak już wielokrotnie doświadczyłem - nic w tym życiu nie dzieje się przez przypadek. I tym razem było podobnie. Podczas szamotaniny z lampą, przemknęła mi przez myśl wizja oblicza Matki Bożej „Przeroczystej”, które kilka godzin później widniało już na płótnie.

## Zawsze malujesz z inspiracji tak ekstremalnej?

Nie, ale maluję dużo obrazów na zamówienie. Tutaj pochwalę się nieskromnie, że kilka z nich powędrowało za granice Polski, a jeden nawet do USA.

## Jaki rodzaj malarstwa jest ci najbliższy?

Jest to dość trudne pytanie, ponieważ im bardziej zagłębiam się w tajniki tego rzemiosła, tym bardziej chylę czoła przed wszystkimi wielkimi mistrzami. Największym ze wszystkich jest dla mnie Stwórca Świata, którego każdy z artystów próbuje nieudolnie naśladować. W świecie zaś najbardziej intryguje mnie człowiek i jego wizerunek. Wydaje mi się, że istnieje swego rodzaju tajemnica oblicza ludzkiego. Myślę, że najtrafniej ujął to Ingres mówiąc, że trudność wiernego odwzorowania wynika z tego, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga. Wśród malarzy nie mam ulubionego, choć cenię impresjonistów za ich umiejętne uchwycenie światła w obrazie, a także fowistów za odważny kolor. Ostatnio zauroczyła mnie retrospektywna wystawa Jerzego Nowosielskiego, która dla mnie była swoistą modlitwą. Wychodząc z warszawskiej "Zachęty" przeżyłem po raz pierwszy w życiu katharsis.

## Masz jeszcze inne pasje?

Moją drugą życiową pasją jest śpiew, który uprawiam od najmłodszych lat. Pamiętam jak z rodzicami chodziliśmy na Msze święte - studenckie do kościoła p.w. św. Jana w Fordonie. Tam po raz pierwszy usłyszałem piękny dźwięk gitary. Tam też nauczyłem się wspaniałej pieśni pt. "Laudate si", którą postanowiłem uwiecznić na pierwszej lepszej kasecie magnetofonowej. Jak się później okazało to nie była pierwsza lepsza kaseceta, lecz ulubione kolędy ojca w wykonaniu słynnego zespołu pieśni i tańca "Mazowsze".

## Rozumiem, że stosowane przez ojca metody "klasycznej dyscypliny" znalazły w tym momencie swoje zastosowanie?

Pamiętam, że strasznie się zdenerwował, gdy po wieczery wigilijnej zasiadł wygodnie w fotelu, aby wysłuchać swoich ulubionych kolęd, a tu zamiast Mazowsza usłyszał piskliwy "przedmutacyjny głosik" swego pierworodnego synka Piotrusia. Wyśpiewałem wtedy aż osiem zwrotek "Laudate si", choć dziś - paradoksalnie - po wieczery wigilijnej, wraz z całą rodziną słuchamy owego nagrania.

## Twój talent muzyczny można było podziwiać także w telewizji ...

Miałem okazję uczestnictwa w programie Elżbiety Skrętkowskiej pt. "Szansa na sukces".

Niestety trafiłem na grupę muzyczną "Ich Troje", z którą nie jestem emocjonalnie związany. Wykonywałem jej utwór, który chyba każdy w Polsce zna i pod nosem nieraz sobie podśpiewywał "A wszystko to, bo ciebie Kocham". Nie wiem w jakich kategoriach potraktować to zdarzenie, bowiem zostałem pochwalony osobiście przez Michała W(sic!). W samej "Szansie" zostałem wyróżniony udziałem w programie sylwestrowym 2002/2003 r. w TVP2, a później zaproszono mnie do Sali Kongresowej.

#### **Muzyka łagodzi obyczaje. Jaki rodzaj muzyki jest dla Ciebie środkiem uspokajającym i natchnienia?**

Jeśli chodzi o muzykę, to mój przyjaciel i student kompozycji zaraził mnie miłością do muzyki współczesnej. Jest ona trudna w odbiorze. Gdy człowiek odrzuci uprzedzenia i da się poprowadzić w nieznaną, to ma duże szanse na przeżycie uniesień o jakich słuchacz muzyki rozrywkowej może tylko marzyć.

#### **Masz swoich ulubieńców?**

Oczywiście, choć nie od razu, słuchałem Góreckiego czy Crumb'a. Swe zainteresowania muzyczne rozpoczynałem od chorału gregoriańskiego. Później słuchałem Bacha i Mozarta, potem Beethovena i romantyków, aż po Gustawa Maklera. Stąd był już tylko krok do muzyki XX wieku.

#### **Wiele czasu zajmują ci muzyka i śpiew?**

Tak. Obecnie śpiewam w zespole „To Nie My Toniemy”, którego można usłyszeć również w kościele parafialnym u Matki Bożej Królowej Męczenników. W dorobku mamy już jedną płytę z kolędami, a niebawem rozpoczniemy próby nad nowym projektem muzycznym. Nie mogę się już doczekać prób, bowiem będą to pieśni wielkopostne, których klimat najbardziej mi odpowiada. Dodam w tym miejscu, że w tegorocznym III Misterium Męki Pańskiej miałem zaszczyt użyć swego głosu postaci Jezusa.

#### **Powiedziałeś kiedyś, że "współczesny Kościół potrzebuje pomocy". Co miałeś na myśli?**

Uważam Kościół za wspólnotę, a nie instytucję. I to jakim on jest zależy między innymi od nas. Chodzi mi głównie o to, by człowiek wierzący chodząc do kościoła, nie odczuwał znużenia i nie popadał w rutynę, ale by za każdym razem przekraczając próg świątyni odczuwał głębiej obecność Boga w tym miejscu i w swoim sercu. Każda parafia prowadzi swego rodzaju życie kulturalne. W kwestiach zasadniczych do tego życia niewiele mogę ze swej strony dodać. Staram się pomagać swymi umiejętnościami i wrażliwością estetyczną w lepszym wyrażeniu tego, co od 2000 lat pozostaje niezmiennie. Czasem śpiewam w kaplicy Szpitala Onkologicznego podczas Mszy świętej dla chorych.

#### **Czy, mimo tak młodego wieku nie popadłeś w nałóg pracy?**

Śmiało mogę stwierdzić, że jestem pracoholikiem. Maluję głównie nocami, przez co często śpię do południa.

#### **Czy znajdujesz czas na życie towarzyskie?**

Oczywiście. Pracuję i studiuję z ludźmi, którzy są moimi przyjaciółmi. Często wymieniamy

my poglądy na tematy dotyczące naszej pracy nie tylko podczas zajęć.

#### **Jak układają ci się w tym nawale zajęć kontakty z rodzicami, bratem, szerszą rodziną.**

Moje kontakty z rodzicami, są jak najbardziej normalne. Tak jak w każdym domu, czasem dochodzi do krótkich spięć, lecz szybko nieporozumienia zostają zastąpione uśmiechem. Rodzice są bardzo tolerancyjni i oni z babcią są pierwszymi cenzorami moich obrazów. W związku z tym, że brat jest w nowicjacie, kontakt z nim jest ograniczony, a jedyną obecnie formą komunikacji są listy.

#### **To najbliżsi. A dalsza rodzina - krewni?**

Patrząc jeszcze szerzej na rodzinę mogę powiedzieć, że jest ona duża i liczy około 100 osób. Z powodu natłoku zajęć, nie mogę jej poświęcać zbyt wiele czasu. Dlatego moje więzi z nią są dość luźne, choć muszę się pochwalić, że już po raz drugi zostałem oj-



cem chrześcijańskim. Mam dwie piękne chrześniaczki Agnieszkę, która skończyła pięć lat i Annę, która ma dopiero dziewięć miesięcy. Muszę przyznać, że jestem z tego obowiązku bardzo szczęśliwy i dumny.

#### **Serdecznie dziękuję za rozmowę. Życzę sukcesów na studiach malarskich i w pracy społecznej dla Kościoła oraz zwykłej ludzkiej wdzięczności.**

Ja również dziękuję i pozdrawiam wszystkich czytelników.

#### *Na jubileusz XX-lecia parafii*

## **BYŁO ŚCIERNISKO**

*Mieszkam na ulicy Emilii Gierczak od kwietnia 1983 roku. W tym czasie (gdy się tu przeprowadziliśmy) chodziliśmy do kościoła pod wezwaniem św. Mikołaja w Starym Fordonie. Proboszczem był wówczas ks. Stanisław Grunt.*

*Pewnego sierpniowego dnia roku 1983 (daty niestety nie pamiętam) byłem na spacerze z rodziną w miejscu, gdzie obecnie znajduje się nasz kościół i obiekty towarzyszące. Było tam wtedy ściernisko po świeżo skoszonym życie.*

*Mieliśmy chęć już wracać do domu, kiedy od strony budującego się osiedla zajechał samochód osobowy marki "Wartburg". Wysiadło z niego dwóch księży. Jednym z nich był znany mi już ks. Stanisław Grunt, drugiego*

## **PIOTR ZAPOROWICZ**

Urodził się w 1981 roku Bydgoszczy. Od urodzenia mieszka z rodzicami, babcią i bratem Szymonem w Starym Fordonie. Kiedy rodzice pracowali, wychowaniem Piotra i Szymona zajmowała się babcia Łucja. Mówi o sobie, że był wraz z bratem chłopakiem niesformnym i wtedy w wychowanie włączył się ojciec Jerzy.

Wcześniej zostali z bratem ministrantami w kościele pw. św. Mikołaja w Fordonie. Gdy stali się młodzieńcami założyli zespół muzyczny, który urozmaicał nabożeństwa w kościele pw. św. Jana w Fordonie.

Po ukończeniu Szkoły Podstawowej został uczniem Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy. Dziś jest studentem trzeciego roku Wydziału Sztuk Pięknych UMK w Toruniu studiując malarstwo sztalugowe.

Wiele razy wędrował wraz z bratem pieszo do Częstochowy, jak też przez wiele lat 1 lipca każdego roku obaj bracia byli współorganizatorami i uczestnikami pieszych pielgrzymek do Chełmna.

Piotr maluje, projektuje i wykonuje dekoracje w kościołach. M.in. był pomysłodawcą i wykonawcą tegorocznych dekoracji wielkopostnych w kościele pw. MB Królowej Męczenników w Bydgoszczy.

Poza malarstwem interesuje się muzyką, szczególnie współczesną. Działa w zespole „To Nie My Toniemy”. Uczestniczył w programie TVP „Szansa na sukces”, gdzie został wyróżniony i zaśpiewał w koncercie sylwestrowym 2002/2003 w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Mimo młodego wieku jest człowiekiem uporządkowanym, pracowitym i z nie małymi talentami. Już niedługo jego życiorys będzie z pewnością znacznie dłuższy.

*Od redakcji: Rozmowę z Piotrem Zaporowiczem przeprowadzono 24 sierpnia br. w Bydgoszczy. Rozmawiał Gwidon, foto (dekoracja tajemnic Świata i występ zespołu „To Nie My Toniemy”) Mietek. Tekst rozmowy nie jest autoryzowany.*

*nie znałem. Wyszli na teren rozglądali się ciekawie dookoła, coś wskazywali, pokazywali sobie i dyskutowali. Ks. Grunt zaczął mierzyc krokami pole w stronę lasu. Cofnąłem się z ciekawiony nietypowym zachowaniem się księży i zapytałem: - Co tutaj będzie?*

*Ksiądz Grunt powiedział, że ten teren wyznaczony został pod budowę kościoła i tu będzie nowa parafia, a jej proboszczem będzie ksiądz, którego mi przedstawił, czyli Zygmunt Trybowski.*

*W takich okolicznościach zobaczyłem, poznałem i rozmawiałem z naszym, teraz niestety już świętej pamięci, proboszczem i późniejszym prałatem, budowniczym - od podstaw - kościoła i parafii ks. Zygmuntem Trybowskim.*

**STEFAN ŁUKA**

*Od redakcji: Zachęcamy innych PT Czytelników do podobnych wspomnień. Jubileusz Parafii tuż, tuż.*

# MATKA KOŚCIOŁA



W Maryjnie święta

## MARYJNIE

Od kilku lat obchodzimy w parafii wszystkie święta i wspomnienia maryjne „po maryjnemu”. Znaną są parafialne zwyczaje modlitw: różańcowych, nabożeństw maryjnych, czy Parafialnego Dnia Fatimskiego 21 dnia miesiąca.

Trzy lata temu został wprowadzony zwyczaj maryjnego nabożeństwa światła o 21.00 w uroczystości maryjne. Pierwszą taką okazją było święto Matki Boskiej Częstochowskiej w roku 2000. Nabożeństwo to odbyło się przy figurze Matki Fatimskiej.

W tym roku nabożeństwo wieczorne 15 sierpnia było jak co roku, przy figurze, jednak już w dniu 26 sierpnia zostaliśmy zaproszeni do kościoła. Jakże mogło być inaczej, skoro mamy u siebie Jej obraz?

W scenerii półmroku i czerwieni oświetlenia obrazu Matki Bożej Częstochowskiej przeżyliśmy nabożeństwo prowadzone przez ks. Wojciecha. Dobrze pewnie się stało, że pierwsze tego rodzaju nabożeństwo prowadził ten kapłan, który intronizował obraz.

Była to rocznica nie tylko nabożeństw maryjnych o 21.00, ale i rocznica wprowadzenia w tradycję parafii wspólnego odmawiania modlitwy różańcowej, która przez kilka lat była odmawiana w święta maryjne, a obecnie, w Roku Różańca Świętego odmawiana jest codziennie o 18.00, a w święta maryjne dodatkowo po Mszy św. o 8.30.

Kolejne nabożeństwo przeżyliśmy w święto Narodzenia NMP (8 września br.), które prowadził ks. Zbigniew. Znów mogliśmy być blisko z naszą Matką, z naszą patronką parafii i Jej powierzyć wiele naszych trosk, a również Jej za wiele łask złożyć dziękczynienie.

Zapraszam do udziału w następnych tego rodzaju nabożeństwach. Jest u nas pewna i stała grupa parafian, która rozumie w pełni potrzebę bliskości Maryi i potrzebę Jej współuczestnictwa w naszym codziennym życiu. I to pewnie dobrze, bo czy możemy powiedzieć, że sami wszystko sobie zafatimy w życiu?

DĄBOWIAK

Macierzyńskiej roli Maryi nie trzeba pewnie nikomu tłumaczyć, bo powszechnie jest znana. Z opisu Męki Pańskiej dowiadujemy się, że Jezus z Krzyża zwrócił się do Swego ucznia Jana słowami *Oto Matka twoja*. Te słowa skierowane zostały nie tylko do ucznia, ale do nas wszystkich. Tymi słowami ustanowił Jezus Swoją Matkę naszą Matką i wszyscy mamy Ją wziąć w opiekę tak, jak Ona opiekuje się nami. Jednak fakt, że Matka Boża wskazuje nam drogę za Jezusem jest znany z Ewangelii już wcześniej. Wspomnę tu choćby Jej wskazówkę daną uczestnikom wesela w Kanie Galilejskiej, kiedy to powiedziała do zebranych, a przez nich i do nas *Uczyńcie, cokolwiek wam powie*. To wskazanie właśnie zostało podkreślone w jednej z tajemnic Światła przez Jana Pawła II w Różańcu Świętym.

Fakt, że konający Jezus Chrystus ustanowił Swoją Rodzicielkę Matką wszystkich ludzi daje podstawy do stwierdzenia, że ustanowił Ją Matką Kościoła. Przecież wszyscy, którzy przez Chrztus przyjmują Jezusa Chrystusa jako swego Zbawiciela i Pana stanowią Kościół Boży ustanowiony przez Niego. Będąc członkiem Kościoła jesteśmy zarazem Dzieckiem Maryi.

### ŚWIĘTO MATKI KOŚCIOŁA

Przypomnieniem tego wydarzenia z kalwaryjskiego wzgórze w dniu 21 listopada 1964 roku, na zakończenie trzeciej sesji Soboru Watykańskiego II papież Paweł VI ustanowił święto Matki Kościoła mówiąc: *Na większą chwałę Matki Bożej i ku naszemu pocieszeniu, ogłaszamy Najświętszą Maryję Matką Kościoła, to jest całego ludu chrześcijańskiego, tak wiernych, jak i pasterzy, którzy Ją nazywają najukochańszą Matką i postanawiamy, aby odtąd tym najmiłszym imieniem cały lud chrześcijański bardziej jeszcze oddawał cześć Bogurodzicy i zanosił do Niej prośby*. Obecny papież, Jan Paweł II w swej pierwszej encyklice „Redemptor hominis” (Odkupiciel człowieka) pisał o Matce Kościoła: *Maryja jest Matką Kościoła dlatego, że na mocy niewypowiedzianego wybrania samego Ojca Przedwiecznego i pod szczególnym działaniem Ducha Miłości dała ludzkie życie Synowi Bożemu, od którego bierze łaskę i godność wybrania cały Lud Boży*.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że ustanowienie liturgiczne święta Matki Kościoła nastąpiło na wniosek biskupów polskich zaakceptowany przez biskupów całego świata.

### DRUGI DZIEŃ ZIELONYCH ŚWIĄT

To właśnie ten dzień, zaraz po Uroczystości Zesłania Ducha Świętego obrano jako święto Matki Kościoła. Termin ten nie jest bynajmniej przypadkowym. Przecież cały czas po Wniebowstąpieniu Jezusa Maryja trwała razem z Apostołami w Wieczerniku na modlitwie i wraz z nimi oczekiwała darów Ducha Świętego. To Ona przygotowała Apostołów duchowo do otrzymania tych darów. Ona łącząc swe błagania z prośbami

uczniów Chrystusa stała się wzorem modlącego się Kościoła. Ona po ukończeniu Swej ziemskiej pielgrzymki została wyniesiona do chwały i stamtąd w dalszym ciągu otacza macierzyńską miłością Kościół Chrystusowy i wspiera go w dążeniu do wiecznej ojczyzny, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański. Ona pierwsza z ludzi przez całkowite przyłgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna i każdego natchnienia Ducha Świętego jest dla Kościoła wzorem wiary, nadziei i miłości.

### ZNACZENIE ŚWIĘTA DLA NAS

Maryja uczy nas i wychowuje do Ewangelii. Jest zwierciadłem wszelkich cnót, a w Swe życie całkowicie wprowadziła owe błogosławieństwa, jakie zostały ogłoszone przez Jezusa Chrystusa, obiecane cichym, pokornym, miłosiernym, wprowadzającym pokój, ubogim w duchu, prześladowanym dla sprawiedliwości. To dlatego błogosławia Ją wszystkie pokolenia kierujące się zasadami Ewangelii.

Każda matka pragnie dobra i szczęścia swoich dzieci. Maryja, Matka Kościoła pragnie abyśmy osiągnęli wieczne szczęście, dlatego prosi nas nieustannie „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie mój Syn, który wie najlepiej czego nam potrzeba, abyśmy nie zatracili naszej duszy. Ona, dobra i kochająca Matka uprzedza nasze prośby kierowane do jej ukochanego Syna, wyprasza nam potrzebne łaski, które zostaną nam udzielone pod jednym warunkiem jaki mamy wypełnić - okazać posłuszeństwo słowu wypowiedzianemu przez Chrystusa.

Od Maryi uczmy się z wiarą i ufnością przyjmować wszystko, co daje nam Pan Bóg i tak jak Ona w Wieczerniku z Apostołami trwajmy na modlitwie błagając Ją, abyśmy pełni nadziei mogli iść stromą drogą wskazaną przez Chrystusa, drogą posłuszeństwa Bogu, by kiedyś, kiedy przyjdzie nasza godzina zjednoczyć się w miłości z naszym Stwórcą i Ojcem. Dlatego świętując dzień Matki Kościoła naśladujemy Jej miłość do Kościoła i módlmy się słowami Pawła VI:

*O Świętynio światła nieskalanego i bez żadnego cienia, błagaj Twego Syna Jednorodzonego, przez którego teraz otrzymaliśmy pojednanie z Ojcem, aby okazał miłosierdzie w przebaczeniu naszych błędów, oddał wszelkiego rodzaju niezgodę, a umysłem naszym udzielił radości kochania braci.*

KFAD

Materiały źródłowe:

*Maryja Matka Kościoła* - ks. Krzysztof Kóska *Źródło nr 24/2002*

*Matka Kościoła* - O. Piotr Sieluziński *Rycerz Niepokalanej nr 5/1999*

*Maryja jest Matką Kościoła* - ks. Roman Rataj *Królowa Apostołów nr 4/1999*

*Encyklika Redemptor hominis* - Jan Paweł II

## MOJE PARAFIE

Zbliża się jubileusz parafii i pomyślałam sobie, że warto dowiedzieć się od taty jak wspomina parafie, w których przyszło mu żyć przez bez mała 80 lat.

*Może niektórzy się zdziwią, ale nie było w moim życiu aż tak wielu parafii, do których jako osoba byłem przypisany.*

*Mogę je bez trudu wymienić. Pierwszą moją parafią była parafia pod wezwaniem Świętej Trójcy w Bydgoszczy. Tam przyjmowałem wszystkie sakramenty święte, które chrześcijanin przyjąć powinien. Tam też byłem ochrzczony, tam przyjąłem I Komunię Świętą i tamże wreszcie pobłogosławiono nasz związek małżeński.*

*Potem przeprowadziliśmy się na Wyżyny i kolejnymi wspólnotami były parafie: św. Józefa, a po powstaniu kościoła na osiedlu Wyżyny - parafia Matki Bożej Fatimskiej. Teraz po przeprowadzce do Fordonu należę do św. Marka i chyba tutaj przyjdzie oczekiwać na ostatni sakrament. Tyle statystyki.*

*Jak wspominać swoje parafie? Zawsze starałem wywiązywać się należycie z obowiązków wynikających z przynależności do społeczności wiernych. Jakie to były i są obowiązki? - spyta ktoś. Brak zainteresowania życiem sióstr i braci w parafii, czy potrzebami utrzymania świątyni bardzo utrudniałyby moje "funkcjonowanie" w parafii. Wystarczy choćby wspomnieć zwykłe dołożenie się do zbieranych funduszy na określony cel, np. taki jak na kwiaty przy Grobie Pańskim. Dodam, że nigdy nie byłem bigotem i wszelkie potrzeby Kościoła parafialnego traktowałem jako normalną konieczność życiową a nie jako "wystawianie na rogu synagogi" i pokazywanie dookoła jakim to ja jestem dobrym chrześcijaninem. Uważałem po prostu, że tak trzeba.*

*Muszę też przyznać bez fałszywej skromności, że dumny byłem z tego, że znał mnie kapłan przychodzący po kolędzie i odwzajemniał mój ukłon mijając mnie na ulicy. Wcale nie jest pychą, ale zwykłym zadowoleniem ze swojej postawy wobec wspólnoty do której się przynależy, kiedy robi się przyjemnie gdy człowiek jest rozpoznawany przez duszpasterza i nie bywa tylko bezimiennym składnikiem tłumu.*

*Muszę jeszcze powiedzieć o jednej parafii, która nie była moją a mojego syna. Chodzi tu o więź sentymentalną, a myślę właśnie o parafii, w której ukazuje się ten wspaniały miesięcznik (oj, to wcale nie jest autoreklama). Wiem dobrze, jak syn, synowa i wnuczki byli z nią związani. Znałem osobiście księdza prałata Zygmunta i wiem, że taki kapłan zdarza się raz na ileś tam parafii. Nie wiem czy dużo jest wspólnot, u których tak mocno bije serce wiernych i czy wiele jest parafian tak pręźnie żyjących we wspólnotach parafialnych?*

*Mój związek z parafią Matki Bożej Królowej Męczenników trwa do dziś, a jedną z więzi jakie mnie z nią łączą jest fakt, że*

## MAŁE MIASTECZKO

z Martą o podróży po Europie rozmawia Wojciech

**Wiem, że część tegorocznych wakacji spędziłaś w odległych okolicach.**

Wraz z koleżankami wybrałyśmy się do Portugalii. Towarzystwo było ogólnopolskie. poza osobami z Bydgoszczy były dziewczyny z Wrocławia, Ełku, Lublina, Gdańska i Warszawy. Po drodze nad Ocean Atlantycki zwiedziłyśmy: Niemcy, Francję i Hiszpanię. Po przebyciu tej części Europy - Portugalia zrobiła na nas wrażenie biednego kraju.

**Byłyście w Fatimie?**

Oczywiście! Fatima leży bardzo wysoko w Pirenejach. Sam dojazd po górskich serpentynach nad przepaściami przyprawia o zawrót głowy i o „pykanie” w uszach przy zmianie wysokości. Fatima jest to miasteczko, które żyje z pielgrzymów i turystów i nie wyróżnia się niczym szczególnym.

**Czy widać w miasteczku bliskość cudownego miejsca?**

Chodząc po uliczkach miałam wrażenie, że czas zatrzymał się w okolicach roku 1800. Kobiety tamtejszym zwyczajem chodzą ubrane na czarno i w czarnych chustach na głowach. W Fatimie są dwa seminaria duchowne. Na uliczkach widać wielu kleryków. Jest tam też nieproporcjonalnie dużo sklepików i kramików oferujących różnej wielkości figurki Matki Boskiej Fatimskiej, różańce i obrazki, foldery i inne pamiątki. Prawie w każdym przydomowym ogródku stoją figury Matki Bożej lub dzieci podczas objawienia. Są to widoki cudowne i wzruszające!

**W którym momencie widać, że jest to cudowne miejsce?**

Wchodząc na teren przyległy do Sanktuarium trzeba przejść przez fragment parku do niewielkiego kościółka. Ani jego elewacja ani jego wnętrze nie wyróżniają się oryginalną architekturą czy bogatym zdobnictwem. Ot, małomiasteczkowa świątynia, skromna i nie rzucająca się w oczy. Jedynym miejscem nie spotykanym gdzie indziej jest grób małej dziesięcioletniej Jacinty Marto - jednego z trojga dzieci, którym ukazała się Matka Boża (dwójka pozostałych dzieci to brat Jacinty Francisco i Lucia Jesus). Atmosfera miejsca jest przepełniona duchowością.

*wszystkie Msze Święte w intencji mojej zmarłej małżonki, od czterech z górą lat, odprawiane są właśnie w kościele u Królowej Męczenników.*

*Na koniec powiem tylko tyle - Parafia musi żyć moją wiarą i zaangażowaniem. Bez tej wiary i zaangażowania moje uczestnictwo w jej życiu będzie podobne do wiary bez czynków - będzie martwe!*

*Nic tu dodać ani ująć. Po prostu zawsze myślałem, że to NASZA PARAFIA.*

**WOJCIECH**

**Co jest dalej - poza tym kościołem?**

Przez kościółek przechodzi się na stok wysokiej góry i z niej dopiero schodzi się na wielki Plac Ciszy. Przez Plac można bezpośrednio dojść do Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej. Po drodze trzeba przejść jeszcze przez zadaszne miejsce, gdzie ustawiona jest figura Matki Bożej Fatimskiej w koronie. W tej koronie znajduje się kula ofiarowana przez papieża Jana Pawła II wydobytą z jego ciała po zamachu w 1981 roku. Kawałek dalej stoi ściana, na której w 30 językach widnieje napis "BÓG JEST MIŁOŚCIĄ". W murze tym jest brama, którą przechodzi się na szlak prowadzący bezpośrednio do Bazyliki. Drogę przebywa się idąc na kolanach. Po drugiej stronie muru są napisy po portugalsku, hiszpańsku, niemiecku i po polsku: „Jeżeli przejdiesz przeze mnie będziesz zbawiony”!

**Bazylika więc jest tuż tuż ...**

Obok drogi „na kolanach” znajduje się specjalnie wydzielone miejsce gdzie wstawia się świece jako vota błagalne. W samej Bazylice również próżno szukać przepychu i bogactwa. Wszystko jest proste i skromne. Na centralnym miejscu Bazyliki jest ustawiona duża figura Matki Bożej i do niej to wiodą wszystkie kroki pielgrzymów. Nie jest to jednak miejsce objawień.

**Gdzie zatem ono jest?**

Samo objawienie miało miejsce pomiędzy górami. Dojście do niego takiej ilości pielgrzymów byłoby niemożliwe.

**A co ciebie najbardziej uderzyło w tym miejscu?**

Dla mnie najbardziej wzruszający był widok matek z maleńkimi dziećmi na rękach posuwających się na kolanach w stronę Bazyliki! Tak czy inaczej pielgrzymka ta jest niesamowitym wrażeniem dla nas „ludzi z zimnej Północy”!

**Jak w Portugalii czują się właśnie ci ludzie?**

Zupełnie inny jest wymiar kulturowy. Nad oceanem czuje się bliskość Afryki. Dni są upalne, choć nie specjalnie duszne. Za to, podobnie jak w Afryce noce prawie zimne. Poza tym plaże położone nieomal w centrum miasta, palmy, owoce tropikalne na drzewach! Po prostu jak w kinie! To miejsce zrobiło na mnie ogromne wrażenie.

**Jak zapamiętałaś swoją „wyprawę”?**

Jednym słowem - bajka. Byłam w innym świecie i widziałam świat oglądany tylko w telewizji. Byłam pielgrzymem w Fatimie i jest to dla mnie ogromne przeżycie!

**Dziękuję za rozmowę**

Ja również dziękuję i pozdrawiam wszystkich Czytelników „Na oścież”.

**WOJCIECH**

## KARPACZ, ŚNIEŻKA ...



23 czerwca br. zaplanowaliśmy z naszym opiekunem ks. Edwardem wyjazd na kolejną już wycieczkę ministrantów i lektorów w góry, do Karpacza. Nie była ona taka jak zwykle, ponieważ tym razem wspierała nas kilkusobowa grupa dziewcząt :). Ok. godziny 9.00 wszyscy stawiliśmy się przy autobusie, który czekał by zawieźć nas na miejsce gdzie mieliśmy spędzić sześć kolejnych dni. Przed nami jeszcze tylko kilkugodzinna podróż do upragnionego Karpacza ...

Tuż po przyjeździe na miejsce, przed długo oczekiwanym odpoczynkiem, czekała nas około stumetrowa wspinaczka do pen-

sjonatu o mówiącej wszystko nazwie "Szczyt". Zmęczeni podróżą nie byliśmy w stanie rozkoszować się pięknem okolicy tylko czym prędzej udaliśmy się "zwiadzać" nasze pokoje, a w szczególności ... łóżka. Następnego dnia rzeźcy i wypoczęci mogliśmy wreszcie ruszyć na podbój Karpacza.

Całodzienny maraton rozpoczęliśmy od znajdującej się w pobliżu naszego pensjonatu świątyni Wang. Swoje następne kroki skierowaliśmy na całoroczny tor saneczkowy, gdzie mogliśmy spróbować zimowego sportu latem, a także stracić ...niemal całe kieszonkowe. Western City było tego dnia

naszym punktem docelowym. W miasteczku kowbojów staliśmy się świadkami napadu na bank i porachunków między szeryfem a opryszkami zamieszkującymi okolicę. Po dniu pełnym wrażeń, mogliśmy już przygotowywać się na następne emocje, związane ze zdobywaniem najwyższego wzniesienia Sudetów - Śnieżki.

Mimo początkowych obaw najmłodszych uczestników wycieczki, po kilkugodzinnej wspinaczce wszystkim udało się zdobyć szczyt, a nie był to jeszcze koniec atrakcji, gdyż kolejne czekały na nas już następnego dnia.

Do Pragi wybraliśmy się z miłym przewodnikiem, który uprzyjemniał nam podróż wieloma opowieściami związanymi z okolicą. W stolicy Czech zwiedziliśmy Hradczany, byliśmy nad Wełtawą na moście Karola, a także mieliśmy możliwość przejazdu metrem, co okazało się nie lada atrakcją. Podczas naszego pobytu w Sudetach byliśmy także w Szklarskiej Porębie i wchodziliśmy na górę Chojnik. Jednym słowem - miejsca na nudę brak.

Kolejne dni minęły tak szybko i okazało się, że czas wyjeżdżać i wracać na naszych domów i rodzin. Wycieczka jak zwykle okazała się bardzo udana, a smutek spowodowany powrotem do domów zrekompensowały nam nowe przyjaźnie, które zawarliśmy i wspaniałe wrażenia z wycieczek, które wciąż mamy w naszej pamięci.

W imieniu służby liturgicznej składam serdeczne podziękowania naszym opiekunom, którymi byli: ks. Edward Wasilewski, Jolanta Arciszewska, Aleksandra Dolińska i Kazimierz Grześkowiak. Do zobaczenia na górskim szlaku już za rok...

**MACIEJ** - lektor,

**FOTO PAULINA**

## *Na zawsze Bydgoszcz*



Trwały dorobek kultury nie tylko potrafi fascynować swym pięknem, ale również inspiruje, uczy skupienia i pozwala odkrywać znaczenie elementów zabytkowych budowli.

„Na zawsze Bydgoszcz”, to kolejny zbiorek poetycki wiernego swemu miastu bydgoszczanina - Leszka Łęgowskiego (urodzony w Bydgoszczy w 1933 roku, z wykształcenia bibliotekarz, do końca 1993 r. pracował w Centralnym Biurze Rozrachunków Zagranicznych PKP, esperantysta, poeta, autor licznych zbiorów wierszy).

Poeta swoje wiersze zawarte w zbiorze poświęca Bydgoszczy, miejscu gdzie się urodził i wzrastał, „aby na zawsze wyrosnąć kształtem miłości najwierniej imieniem sercu najbliższemu: Bydgoszcz!” (s. 9).

Leszek Łęgowski zabiera czytelników w świat pełen tajemnic i niezwykłości, jakie kryją się w najciekawszych miejscach grodu nad Brdą i Wisłą.

Podkreśla piękno bydgoskich świątyń, obrazów i rzeźb. Zachwyca się ich urokiem, niezwykłością i głębią. Szczególne miejsce poświęca Matce Pięknej Miłości, Madonnie, która „spogląda w głębie naszych ciemności” (s. 31) i emanuje swym wizerunkiem ciepłej, nieustannej, matczynej miłości.

Utwory Jej poświęcone przepełnia tajemnica modlitwy, wewnętrzna bliskość i zachwyty.

Leszek Łęgowski w swych wierszach porusza tematykę religijną w barwny i zrozumiały dla czytelnika sposób, oddziaływując tym samym na jego wyobraźnię. W wielu utworach poeta odwołuje się do faktów związanych z własnym życiem. Przekazuje ciekawe i osobiste myśli, a także dzieli się własnymi przeżyciami.

Zbiór przepełnia atmosfera zadumy, refleksji, tęsknoty i wspomnień. Wszystkiemu towarzyszy wzruszające bogactwo bydgoskiej natury i „barwna paleta mostów i parków” (s. 13).

Odsyłam i zachęcam PT Czytelników do podróży z Leszkiem Łęgowskim po ulicach Bydgoszczy, w której przeszłość splata się z teraźniejszością i trwa w niej cały czas.

**KPP**

*Od redakcji:*

Zbiór wierszy „Na zawsze Bydgoszcz” ukazał się staraniem Instytutu Wydawniczego „Świadectwo” w 2003 roku. Zawiera 53 wiersze ułożone w 6 grupach tematycznych na 84 stronach. (Adres Instytutu: ul. Dworcowa 51 b/4, 85-009 Bydgoszcz).



Na polach lednickich 2003

*Ambasada to miejsce, gdzie można podzielić się z innymi owocami doświadczeń i przeżyć lednickich, to źródło informacji o Lednicy.*

## ARYTMETYKA ...

Tegoroczne „Nabożeństwo talentów” miało swój urok i oprawę. Zanim jednak uczestnicy lednickiego spotkania otrzymali talenty do rąk wysłuchali krótkiej opowieści o ich pochodzeniu i roli w życiu człowieka. Oto ona:

„Zanim otrzymacie talenty posłuchajcie siedmiu różnych uwag o ich charakterze. Każdy z ludzi otrzymuje przynajmniej jeden talent. Nie ma żadnego beztalentia między ludźmi. To jest już powodem wielkiej radości - każdemu według jego zdolności.

- Talenty trzeba pomnażać poprzez pracę.
1. Są to talenty powierzone mi, zdeponowane we mnie przez samego Boga, dlatego jeśli będę próbował je sobie przywłaszczyć - zniszczę je, to Bóg dał mi mnie.
  2. Są to talenty niepowtarzalne,
  3. Są to talenty nieporównywalne. Każdy ma inne - ten jest szybszy, ten bystrzejszy, tamten bardziej umięśniony. Świat chce zmusić nas do zamartwiania się, że inni mają więcej talentów. To kłamstwo. Talenty są nieporównywalne. Prawda, że świat wyróżnia szybszych i ambitniejszych, twardszych i mocniejszych, ale najważniejsze talenty, to talent do miłości i świętości, a w tym wszyscy jesteśmy równi, co więcej, ci szybsi i ambitniejsi zajmują się wyłącznie swoją karierą, potrafią te najważniejsze talenty zakopać. **Najważniejsze talenty to zdolność do świętości i miłości, a w tym wszyscy jesteśmy równi.**
  4. Nie ma gorszej rzeczy jak zakopanie talentów, bo ze swej natury są one niezwykle dynamiczne. Istotą każdego z nas jest pomnażanie talentów, jest rozwój, jest stałe wzrastanie. Kto stoi, ten się cofa, kto nie rośnie - karleje. A rdzeniem tego rozwoju jest wzrastanie w miłości. Każdą rzeczą, każdym zachowaniem można zgrzeszyć przez nadmiar i przez niedomiar. Ale jest tylko jedna rzecz, w której nie można zgrzeszyć przez nadmiar, to miłość do Boga i ludzi, która nigdy nie jest za wielka. Dlatego nie bójmy się, lecz z odwagą kroczyć drogą miłości. Wczoraj minęło, jutra jeszcze nie ma, mamy tylko dziś. Zaczynamy.
  5. Talenty są ekstrawertyczne - muszą być dawane na zewnątrz, służyć. Puszczane w obieg, nabierają blasku. Schowane, matowieją i ciemnieją. Podwajają się przez rozdawanie. Nasze życie, czy tego chcemy, czy nie chcemy, jest dla innych ludzi świadectwem na dobre i na złe. Możemy być tylko lepszymi albo gorszymi świadkami Chrystusa. Dlatego musimy pamię-

tać, że nasze życie jest Biblią dla niektórych ludzi.

6. Talenty muszą być używane twórczo, muszą być płodne, ich podwajanie bowiem przynosi wielki owoc. Taka jest arytmetyka Ewangelii - podwojenie talentów daje plon co najmniej trzydziestokrotny, najczęściej sześćdziesięciokrotny albo nawet stukrotny. Jezus zaprasza nas do tego i chce abyśmy byli Jego współpracownikami i zarażali innych miłością.
7. Tylko Bóg może dać wiarę, ale ty możesz dać świadectwo, owszem, tylko Bóg może dać nadzieję, ale ty możesz przywracać ufność, tylko Bóg może dać miłość, ale ty możesz nauczyć kochać. Tylko Bóg wystarcza sam sobie, ale od nas oczekuje, że pomnożymy talenty, przyniesiemy obfity owoc. Jeśliby to nasze zgromadzenie ponad stutysięczne, przyniosło plon trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny czy stukrotny to cała Polska, cały świat stałby się lepszy. Pomnożmy nasze talenty. Boże pobłogosław te talenty (...) „**Dobrze słu-go dobry i wierny, byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię**”. Na drogę pomnażania Bożych talentów w świętej łasce Chrystusa i mocy Ducha Świętego z serca Wam błogosławię: W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen

Następnie siostry zakonne rozdawały talenty wszystkim uczestnikom. Warto dziś zapytać: - Co stało się z otrzymanym na Lednicy talentem?

### LEDNICZANKA

*Od redakcji:*

*Słowo abpa Stanisława Gądeckiego o talentach przytoczono na podstawie zapisu magnetofonowego. Tekst nie jest autoryzowany.*

W liście, który można przeczytać obok o. Jan Góra zaprasza do działań nad sobą i nad Lednicą 2004. Zostań więc ambasadorem. Włącz się w różne dzieła, o których dowiadujesz się, a związane są z Lednicą. Nie powinno Ciebie zabraknąć.

AMBASADOR

[www.lednica2000.pl](http://www.lednica2000.pl)

### Zabrakło dla Ciebie talentu ...

Byłeś na Polach Lednickich 7 czerwca 2003 roku, a zabrakło dla Ciebie talentu - przyslij list z kopertą zwrotną. Wyślemy Tobie talent wraz z listem gwarancyjnym. DA OO. Dominikanów, ul. Kościuszki 99, 60-920 Poznań

# DWA DZIAŁANIA

## KOCHANI AMBASADORZY LEDNICY!

Ambasador Lednicy to nikt inny, jak tylko ambasador Chrystusa w swoim środowisku. Bycie ambasadorem Lednicy nie czyni życia łatwiejszym, ale przeciwnie zobowiązuje i stawia wymagania. Musimy podjąć wyzwanie!

Nad Lednicą gromadzi nas Chrystus. Do Niego pragniemy się zbliżyć, z Nim pragniemy się spotkać, Jemu pragniemy zawierzyć. Musimy dążyć do osobistego spotkania z Chrystusem, które przeobrazi się pewnego dnia w prawdziwą przyjaźń. Ale człowiek nie jest samotną wyspą. Żyjemy z innymi ludźmi i dla innych ludzi. Tworzymy wspólnotę. Doświadczenie wspólnoty znad Lednicy jest niezwykle ważnym doświadczeniem religijnym w skali Europy

Lednica to wielki symbol Chrystusa. Chrystusa prawdziwego i integralnego. Lednica to Ryba nad jeziorem koło Gniezna. A Ryba to symbol Chrystusa integralnego. Ichtis po grecku znaczy właśnie ryba, a to znaczy Jezus, Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel. Szczególnie dzisiaj trzeba to podkreślić i zauważyć, kiedy wielu przyznaje się do Chrystusa i Chrystusem się posługuje i zasłania, ale do Niego sercem wcale nie należy. Wybiórczy charakter życia codziennego przeniósł się również na wiarę. Aby przeżyć trzeba nauczyć się wybierać. Dlatego nad Lednicą dokonuje się zawsze wybór prawdziwego i całego Chrystusa. Lednicka Brama to integralny zbawiający człowieka i świat Chrystus. To Chrystus cały, prawdziwy ten sam wczoraj dziś i na wieki. To Chrystus historyczny, będący Synem Boga i jedynym Zbawicielem świata i człowieka. W słowie ichtis każda litera jest ważna, ponieważ niesie ze sobą potężną rzeczywistość Boga żywego idącego ku nam z miłością.

Dlatego przybywam w duchu do Was, aby mieć udział w Waszych wspólnotach Chrystusa Eucharystycznego i Mistycznego, Chrystusa pomiędzy Wami. Pragnę również skorzystać ze wszystkich dóbr duchowych, jakie będą przez Was wypracowywane w Waszych środowiskach. Jednym słowem pragnę być z Wami przy Chrystusie.

Dzieląc się z Wami Lednicą, dzielę się z Wami Chrystusem. Do zobaczenia nad Lednicą w roku przyszłym. Sam Ojciec Święty przyjął zaproszenie. Nie może Was zabraknąć! A tymczasem do pracy i modlitwy! Te dwa wielkie działania zbudowały kiedyś Europę.

Te dwa działania przywrócą dzisiaj jej młodość! Oddany w Chrystusie Panu,

O. JAN WOJCIECH GÓRA

Lednica 13 września 2003

**12.00 i 20.00**

Wychodząc naprzeciw potrzebom naszych parafian od dnia 1 września mamy dodatkowe Msze św. w naszej parafii. Codziennie odprawiana jest Msza św. o godz. 12.00 w południe, czyli dokładnie w godzinie „Anioł Pański”. Rozpoczyna się ona tą modlitwą. Msza ta została na spotkaniu Rady Duszpasterskiej zaakceptowana jako wyjście naprzeciw głosom parafian, aby mogli uczestniczyć w Mszy św. poza godz. 8.30, która nie zawsze im odpowiadała.

Ponadto na tym samym spotkaniu Rady postanowiono pozostawić zwyczaj odprawiania u nas Mszy św. o godz. 20.00, pomimo że powraca sprawowanie niedzielnej Mszy św. o 17.00 (zawieszanej na czas wakacji).

Należy zaznaczyć, że był to pewien dylemat, a pomysł ks. proboszcza Przemysława dotyczący codziennej Mszy o 12.00 miał swoje „za”, jak i „przeciw”. Wiadomo, że nasi kapłani poza służbą w

kościółce mają dodatkowe obowiązki, jak choćby nauka religii w szkołach.

Wychodząc naprzeciw potrzebom parafian postanowiono jednak, na razie tytułem próby, wprowadzić te Msze św. na okres 2 miesięcy.

Jak już widać, a upłynęło zaledwie kilkanaście dni, Msze o 12.00 w południe zostały życzliwie przyjęte przez parafian, o czym świadczy frekwencja. Już widać, że zapewne staną się one tradycją w parafii.

Msze św. o 20.00 w niedziele, to też rodzaj próby i o wszystkim również zadecyduje „frekwencja”. Należy zaznaczyć, że wielu parafian pracujących na różnego rodzaju dyżurach (np. w tak zwanym ruchu ciągłym, w szpitalach, na kolei, handlu, gastronomii itp.) przyjęło to rozwiązanie z satysfakcją. Na pewno, gdy będzie taka potrzeba, to i ta Msza św. będzie sprawowana.

*Na jubileusz XX-lecia parafii*

## KRZYŻ Z RELIKWIAMI

Z okazji XX-lecia istnienia naszej parafii, w dniu odpustu parafialnego 7. października 2003 roku, jako nasz parafialny dar zostanie przyniesiony do ołtarza specjalny krzyż.

Cóż to będzie za krzyż? Będzie to wotum nas wszystkich za XX lat istnienia Parafii, a zarazem wykonanie i dokończenie dzieła budowniczego parafii śp. ks. Zygmunta.

W tym krzyżu znajdują się relikwie Krzyża Świętego przywiezione do parafii przez ks. Zygmunta. Miały one znaleźć godne miejsce w naszym kościele jeszcze za Jego życia. Według pomysłu zmarłego ks. Proboszcza najlepszym miejscem byłby specjalny re-

likwiarz. Na relikwiarz złożyły już ofiary niektóre parafialne wspólnoty, ale choroba, a później śmierć ks. Proboszcza przerwały dalsze działania. Powstała myśl nie została jednak zmarnowana.

W roku jubileuszu XX-lecia istnienia parafii przyniesiemy w darze nasze wotum dziękczynne - krzyż - relikwiarz. W dniu tegorocznego odpustu parafialnego zostanie on uroczysto przyniesiony do ołtarza w procesji z darami na Mszy św. odpustowej. Nie szczędźmy więc ofiar na ten cel.

Relikwiarz Krzyża Świętego będzie odciążony, podobnie jak i sztandar parafialny, naszym symbolem i znakiem.

**ADALBERT**

## Listy, listy, listy ...

### ŚWIADECTWO

Mój pobyt w przyjaznym fordońskim Centrum Onkologii rozpoczął się 7. sierpnia br. Po usunięciu lewej piersi w szpitalu w Toruniu zostałam skierowana do fordońskiego CO na radioterapię.

Pierwszy tydzień dojeżdżałam na naświetlanie. Następnie przyjęto mnie do szpitala na III piętro (odcinek B sala 344). Cały szpital to ogromny labirynt, ale dobrze oznakowany z miłą informacją. Po kilku dniach zapoznałam się ze wszystkim.

Trafiłam również do kaplicy Miłosierdzia Bożego i od pierwszego dnia uczestniczyłam w codziennej Mszy św. i Koronce do Miłosierdzia Bożego.

Nabożeństwa odprawiane przez ks. kapełana Arkadiusza są prawdziwą ucztą ducho-

wą. Ciepło, wielkie serce, uśmiech i uścisk dłoni ks. Arkadiusza potrafi ukoić nawet największe cierpienie. Dla każdego chorego znajdzie chwilę czasu, aby pocieszyć i wesprzeć. Zaprasza zespoły śpiewacze, rozdaje obrazki, teksty pieśni. Łączy modlitwę z miłą atmosferą. To prawdziwy kapłan na właściwym miejscu, całkowicie oddany chorým.

Prośmy, niech Pan Jezus miłosierny i Jego Matka obdarzą go wszelkimi łaskami w tej pięknej, ale jakże ciężkiej misji przebywania na co dzień z chorými.

Ojciec Arkadiuszu serdecznie Bóg zapłać za wszystko.

Serdeczne podziękowanie składam również: pani dr. n. med. W. Windoborskiej, pani dr. Tesmer, panu dr. Błaszczakowi, miłym siostrom, całemu personelowi pomocniczemu za ciepłość, troskę o zdrowie fizyczne i za miłą atmosferę, jakiej doświadczyłam.

**KAZIMIERA MROZOWSKA**  
z TORUNIA



**BYŁO  
BĘDZIE  
PONADTO**

### BYŁO

Od 26 lipca do 6 sierpnia szliśmy w XXI Archidiecezjalnej Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę - w Akademickiej Grupie „Przezroczystej”.

Od 28 sierpnia do 31 sierpnia br. w Ocyplu (Bory Tucholskie) przebywała „Załoga” Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego „Martyria”, czyli ci, którzy zdecydowali się w tym roku akademickim tworzyć życie Ośrodka, realizować dzieła, formować się i „podpalać” innych.

Od 31 sierpnia do 6 września DA „Martyria” i Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Pokolenie” zorganizowały w Borach Tucholskich (Ocypl) obóz adaptacyjny dla studentów I roku bydgoskich uczelni. Był to m.in.: czas odpoczynku, spotkań z ciekawymi ludźmi, szczypty uduchowienia oraz inne niespodzianki. Uczestniczyło 36 osób i organizatorzy.

### BĘDZIE

1 października (środa) o 20.00 - pierwsza Msza św. akademicka w kaplicy

4 października (sobota) - uroczyste obchody XV lat istnienia i działania DA „MARTYRIA”. W programie: 13.00 - powitanie; 13.30 - wspólny posiłek; 15.30 - Jubileuszowa Msza Święta; 17.00 - spotkanie przy kawie i cięście i niespodzianka; 20.00 - „Jubileuszowy Bal Robotniczo-Chłopski”.

X Akademickie Dni Młodych pod hasłem: „Razem raźniej”

12-15 października

### REKOLEKCJE AKADEMICKIE

12 października (18.30)

- Nabożeństwo Słowa;

13. października (20.00)

- Nabożeństwo Słowa;

14. października (20.00)

- Nabożeństwo pokutne i spowiedź;

15. października (20.00)

- Msza św. i spotkanie z rekolekcjonistą.

16. października - wieczór filmowy

Od 17 do 19 października odbędzie się wyjazdowe **FORUM AKADEMICKIE** pod hasłem: „Ona, on ... i On”. Gośćmi i zarazem prowadzącymi Forum będą: Aleksandra i Mariusz Cichoszowie, dr inż. Antoni Zięba, brat Tadeusz Ruciński ze Zgromadzenia Braci Szkolnych (FSC), Aleksandra Poeplau. Przewidziano koncert zespołu „To Nie My Tonie” i występ Piotr Pawlickiego z zespołem. Bliższe informacje i zapisy - w DA „Martyria”, tel. 346-31-90 ul. Bołtucia 5 w Bydgoszczy.

19. października (niedziela) 18.30 - Ogólnobydgoska inauguracja roku akademickiego 2003/2004, w programie: Msza św. pod przewodnictwem ks. abpa Henryka Muszyńskiego, uroczysta kolacja z udziałem władz bydgoskich uczelni i zaproszonych gości.

20 października (poniedziałek) 20.00 - „Bal otręsinowy” dla studentów i roku

Od redakcji: Informacje do niniejszej rubryki nadano 18.09.2003 o 14.40.

## WYŻEJ MURY I BĘDZIE DACH

Powstaje konstrukcja więzby dachowej nad salą widowiskową. Pną się w górę mury II piętra. Radziła Rada Budowlana.

Za pomoc serdecznie dziękujemy Firmom:

**B-Act, Zakład Usług Inwestycyjnych Rawex, Budopol, Lech, Ebud, Baumat, Ytong, Maktronik, Elset, Transchem, Prefabet, Kaprinż, Krusz-Serwis, Kobyłarnia, Crulex, Atlas, Zakład Gazowniczy Bydgoszcz, Kontbud, Olbud, Elektromontaż Pomorski, Lafarge Cement Polska, Thyssen Hunnebeck Polska, Geoter, Poczta Polska Zakład**

**Transportu Samochodowego, Sklejka Multi S.A., Deitermann, Zakłady Chemiczne Zachem, Lobbe, Corimp, AJG2, JAG, Mims Plus, Wirbud, Therm-Service, Piec Mat Bud, Rentrans, Fabwel, Betpol, Staler, Pomorsko-Kujawska Izba Budownictwa, Rekol, PZU, Erplast, Start, pani Joannie Gołata i prof. Kazimierzowi Sadkiewiczowi.**

Za pomoc przy budowie dziękujemy parafianom - Stefanowi Mizikowskiemu, Panu Krzysztofowi Kąckiemu.

MH, FOTO MIETEK



III Dzień Papieski

## TAJEMNICE ŚWIATŁA

Program (skrótowy) III Dnia Papieskiego w Bydgoszczy

10. **października** (piątek) - spotkania w poszczególnych parafiach
11. **października** (sobota) - wspólna Droga Krzyżowa ulicami miasta, spotkania poszczególnych wspólnot w kościołach na terenie całego miasta.
12. **października** (niedziela) od 15.00 do 21.00, Hala widowiskowo-sportowa „Łucniczka” (miejsc siedzących 6 tys., wraz z miejscami stojącymi 9 tys. osób) - tematem przewodnim jest Różaniec św. - **TAJEMNICE ŚWIATŁA**

W programie:

- wspólne tworzenie wielkiego obrazu (ściana, która będzie przeznaczona dla każdego kto będzie chciał mieć swój wkład artystyczny w tworzenie specjalnego obrazu inspirowanego przez grającą w tle orkiestrę młodzieżową). Dzieło współtworzone będzie przez studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w To-

runiu z Wydziału Sztuk Pięknych,  
- wystawa prac malarskich osoby chorej na schizofrenię (obrazy na płótnie),  
- wystawa prac malarskich Anny Mackiewicz, Agaty Urbańskiej,  
- prezentacja twórczości studenckiej  
- KONCERT GALOWY, w którym wezmą udział: „Trzecia Godzina Dnia”, „30 i 40 na 70”, „Skaldowie” .  
(więcej szczegółów na plakatach).

**Adoracja nie odbywa się przed abstrakcyjnym Najświętszym Sakramentem. Stajemy przed Ciałem Boga, które uzdrawia nasze ciało. Podejmujemy mistyczną tęsknotę współczesnego świata. Pamiętajmy: młodzież dzisiaj - wbrew pozorom - szuka ciszy, wewnętrznej harmonii. Współczesna kultura szuka ciszy. Nie musimy zatem zagłuszać adoracji śpiewami i gitarami w obawie, że będzie nudno. Nie bójmy się że będzie cisza. Adoracja to nie modlitewność książeczkowa, to nie recytacje.**

ks. Andrzej Luter „Myślenie wg miłości”, TP, nr 37/2003



Centrum Kultury Katolickiej ul. gen. M. Bółtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, \* tel/fax 346-31-90 \* www.wiatrak.lo.pl \* ckk@wiatrak.lo.pl. \* Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) \* Poradnia **PRZYSTAN** - telefon zaufania **346-71-78** (pn - pt 17.00-20.00) \* Punkt Informacyjny o Sektach i Nowych Ruchach Religijnych (przy współpracy z DA „Martyria”) kontakt: tel. 346-31-90, 346-31-94 \* Nr konta bankowego: PKO BP II O/Bydgoszcz Nr **10201475 -711153-270-1**

## INFORMUJEMY

### BYŁO

Od 7 - 18 lipca br. trwała świetlica letnia dla dzieci pod hasłem „Zaczarowana wioska”.

Od 7 lipca do 18 lipca br. młodzi ludzie wyjechali z wychowawcami do Nadola nad Jezioro Żarnowieckie. Już po raz szósty zorganizowano tam dla nich obóz letni.

14 lipca rozpoczął się wypoczynek w ZAKOPANEM. Odbyła się planowana wycieczka do znanych miejscowości w Bułgarii. Były jeszcze inne wyjazdy i formy wypoczynku.

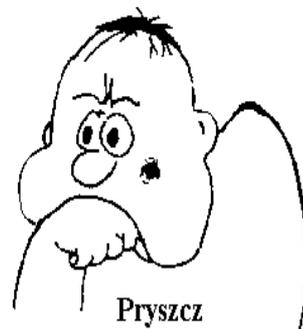
### BĘDZIE

Od dnia 1 września CKK "Wiatrak" przyjmuje zapisy do sekcji na nowy rok szkolny.

Obecnie mamy jeszcze listy otwarte na następujące zajęcia: koło dziennikarskie; fizyka; nauka gry na gitarze; golf; język angielski - dla maturzystów, dla dorosłych, konwersatorium; język francuski; język niemiecki - dla młodzieży, dla maturzystów, dla dorosłych; kurs maturalny z języka polskiego; język włoski; klub przedszkolaka; kurs samoobrony; matematyka - zajęcia indywidualne, dla maturzystów; nauka gry na organach; kurs pierwszej pomocy; piłka nożna - roczniki '88 i '89; koło plastyczne; kurs savoir-vivre'u; szachy; taniec towarzyski - dla młodzieży, dla dorosłych; koło teatralne; warsztaty nt. uzależnień dla młodzieży pracującej i studentów; zespół wokalny.

21. września o 11.30 - Msza Święta "Wiatrakowa". \* Dzień Pieczonego Ziemniaka o 16.00. W programie m. in. - podchody i ognisko.

Wpłaty na budowę można dokonywać na konto: **Centrum Kultury Katolickiej "Wiatrak" Bank Pocztywo I/O Bydgoszcz 13201117-93028-27003-100-0/0.**



# W Oazie Młodzieży

W kilku zdaniach...

## PO WAKACJACH

Czas wakacji, to czas, w którym bardzo łatwo utracić łączność z Bogiem. Często bowiem niedzielna msza przegrywa konkurencję z wyprawą nad jezioro lub na działkę... W przypadku młodzieży oazowej dwa miesiące odpoczynku od szkoły są jednak czasem zbliżania się do Boga, czasem intensywnej, duchowej formacji. Celowi temu służą wyjazdowe rekolekcje wakacyjne, które jak co roku owocują licznymi świadectwami. Dwa z nich publikujemy w bieżącym numerze. **(dam)**

### REKOLEKCJE

#### ZEROWEGO STOPNIA

Podczas minionych wakacji przeżyłam swoje pierwsze rekolekcje oazowe w Janikowie. Jechałam na nie bardzo niespokojna, gdyż należę do Wspólnoty od niedawna, dlatego też nie wiedziałam, co mnie tam czeka. Przez pierwszy kilka dni byłam zagubiona, nie mogłam przyzwyczać się do rozkładu dnia, który był wypełniony zupełnie nowymi dla mnie zajęciami. Gdy już oswoiłam się, z łatwością znalazłam bratnie dusze wśród uczestników. Nauczyłam się odkrywać Jezusa w najbliższych, otaczających mnie osobach. Podczas wykonywania codziennych obowiązków wzrastały we mnie

wartości takie jak: cierpliwość, uprzejmość, wytrwałość i poświęcenie. Spośród wszystkich zajęć najbardziej podobały mi się Namioty Spotkania. Mogłam wtedy nacieszyć się chwilami spędzonymi wyłącznie z Bogiem i dla Boga. Podczas tych rekolekcji nauczyłam się także dawać o sobie świadectwo w czynach i słowach, podpisałam Krucjatę Wyzwolenia Człowieka na rok oraz zaczęłam poznawać bezinteresowną miłość Agape. Nigdy nie zapomnę tych 15 dni spędzonych w Janikowie. Na zawsze pozostaną w moim sercu.

MARTA

### REKOLEKCJE

#### PIERWSZEGO STOPNIA

Na rekolekcjach, na których byłem po raz drugi, dostrzegłem jak bardzo Pan Jezus działa w moim życiu. Po dziesięciu dniach przechodziłem kryzys, który mnie bardzo osłabił duchowo. Czuję się niepotrzebny, chciałem wracać do domu. Czytając Pismo Święte starałem się odnaleźć słowa, które Pan Bóg skierowałby tylko i wyłącznie do mnie. I Pan Jezus pod postacią pewnej osoby powiedział mi: "Bez ciebie ta grupa nie może istnieć. Jesteś jej potrzebny!"

Dziś już wiem, że te rekolekcje były owocne, zrozumiałem, że Jezus mnie naprawdę miłuje i ma dla mnie wspaniały plan życia. Za to wszystko chwala Panu!

MM



### REKOLEKCJE Z RÓŻAŃCEM

Szczególnym czasem dla oazowiczów są letnie rekolekcje, w czasie których, niezależnie od poziomu przeżywanej formacji, przez 15 dni towarzyszymy Jezusowi i Maryi, rozważając tajemnice Różańca świętego. Różaniec jest zatem ważną formą modlitwy w naszej wspólnotie. Ułatwiają nam one naśladowanie Maryi i kroczenie za Jezusem każdego dnia. Rozważając poszczególne jego tajemnice: radosne, bolesne, chwalebne i światła, uczymy się pokory, wytrwałości, a przede wszystkim bezinteresownej miłości Agape. Rekolekcje przeżyte w takim duchu pomagają nam w "naładowaniu akumulatorów" na cały najbliższy rok i dążeniu do osiągnięcia najważniejszego celu - stania się Nowym Człowiekiem.

ASIA

Modlitwa (2)

## NAMIOT SPOTKANIA

*Mojżesz zaś wziął namiot i rozbił go za obozem, i nazwał go Namiotem Spotkania. A ktokolwiek chciał się zwrócić do Pana, szedł do Namiotu Spotkania, który był poza obozem.*

*Ile zaś razy Mojżesz szedł do namiotu, cały lud stawał przy wejściu do swoich namiotów i patrzył na Mojżesza, aż wszedł do namiotu. Ile zaś razy Mojżesz wszedł do namiotu, zstępował słup obłoku i stawał u wejścia do namiotu i wtedy Pan rozmawiał z Mojżeszem.*

*Cały lud widział, że słup obłoku stawał u wejścia do namiotu i każdy oddawał pokłon u wejścia do swego namiotu.*

*A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. (Wj 33,7-11a)*

Ten fragment z Księgi Wyjścia, opisujący modlitwę Mojżesza w Namiocie Spotkania, to jeden z najpiękniejszych i najgłębszych tekstów biblijnych o modlitwie. Także my, w naszym oazowym Ruchu praktykujemy formę modlitwy, jaką jest Namiot Spotkania. Jej istotą jest osobiste spotkanie z Bogiem. Bardzo ważne jest, aby do tych spotkań nie dochodziło w zgiełku, w pośpiechu. Warunkiem prawdziwej modlitwy jest "wyjście poza obóz", pójście do Namiotu Spo-

tkania. Każdy z nas powinien znaleźć w ciągu dnia czas, który jest tylko do dyspozycji Boga. Oazowicze wprowadzają praktykę Namiotu Spotkania prawie na początku formacji, otwierając się na działanie Ducha Św., który pomaga nam słuchać głosu Boga, a także ćwiczyć się w pokorze i cierpliwości.

ASIA

### PRZESZŁO DO HISTORII

5. września - oficjalne rozpoczęcie nowego roku formacyjnego

19. - września spotkanie z Grażyną Wachowiak z Diakonii Muzycznej

### TRWA

Spotkania w każdy piątek o 18:00

Eucharystia w każdy piątek o 19:30

### BĘDZIE

28 września - dicejalny Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie

10-12 października - Dzień Papieski

Bieżące informacje z życia Oazy znajdują się na stronie internetowej:

[www.gnieszno.oaza.org.pl/mbkrm](http://www.gnieszno.oaza.org.pl/mbkrm)

Piszcie do nas:

[dmyszko@gnieszno.oaza.org.pl](mailto:dmyszko@gnieszno.oaza.org.pl)

Jak pozostał w naszej pamięci ...

## KS. ZYGMUNT

Najbardziej pamiętam bardzo mocny uścisk dłoni księdza proboszcza. Był człowiekiem, który zawsze zauważał swoich parafian, rozmawiał z nimi, nigdy nie przechodził obok nich obojętnie. Moja rodzina знаła Go bardzo dobrze. Utkwił mi w pamięci fakt, że zawsze dzwonił z życzeniami z okazji imienin. Pamiętał o wielu osobach. To człowiek, od którego najwięcej w parafii zależało, a który nie obnosił się ze swoją władzą. Miał w sobie tyle pokory i skromności.

ANIA

Księdza proboszcza zawsze będę pamiętać jako takiego Bożego człowieka. Zawsze służył pomocą, pierwszy wyciągał rękę. To On troszczył się o nas. Był zawsze taki radosny, uśmiechnięty. Nie myślał o sobie. Podczas kolędy chciał wiedzieć jak najwięcej o tym, co dzieje się w rodzinie, którą akurat odwiedzał, aby w razie potrzeby dopomóc. Myślę, że już nie spotkam drugiego takiego człowieka, który byłby przyjacielem i ojcem.

G.

Zawsze kojarzyłeś mi się z kimś bardzo bliskim. Pamiętam, jak kiedyś przyszedłeś na kolędę do mojego domu i mnie przytuliłeś. Czulałam się jakbyś był moim prawdziwym przyjacielem.

J.



## Informuje

W sierpniu Rada zaopiniowała projekt dotyczący budowy obiektu rekreacyjno-sportowego zlokalizowanego przy ul. Kleina i ul. Twardzickiego (za pawilonami handlowymi). Część rekreacyjna to tereny zielone z różnorodnymi krzewami, elementy małej architektury, stolik do gry w szachy lub warcaby, ławki, część sportowa to boisko wielofunkcyjne z możliwością gry w koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną i badminton. Realizacja przedsięwzięcia nastąpi niezwłocznie po otrzymaniu zgody na budowę i podzielona zostanie na dwa etapy. Etap pierwszy - prace ziemne, nasadzenia (od września br.), mała architektura wiosna przyszłego roku. Etap drugi - boisko wielofunkcyjne w zależności od pozyskania środków finansowych, jednak nie prędzej niż w przyszłym roku.

Rada opiniując powyższy projekt nie miała żadnych uwag co do potrzeby takiego obiektu i jego funkcjonalności (Zarząd Spółdzielni uwzględnił nasze sugestie i uwagi). Jednak, borykaliśmy się z myślami: czy obiekt po oddaniu do użytkowania nie będzie dewastowany, czy nie nastąpią kradzieże krzewów, szczególnie iglaków, jak długo utrzymają się urządzenia techniczne, czy obiekt nie będzie miejscem spotkań amatorów "procentowych" napojów, czy praca "Fordońskiej" i przeznaczone finanse nie zostaną zmarnowane?

Żyjemy nadzieję, że obiekt - kolejna wizytówka "Przylesia" - oprze się wszelkim złym działaniom, że będzie traktowany przez mieszkańców jako nasze, Twoje, moje, własne.

Jeżeli zakodujemy, że to własne, a nie obce, (bo taka jest rzeczywistość, będzie tam zaangażowana nasza, Twoja, moja "złotówka"), to obiekt przetrwa.

Informacje dotyczące kryteriów i warunków w sprawie dodatku mieszkaniowego, można uzyskać: Urząd Miejski w Bydgoszczy Referat Dodatków Mieszkaniowych ul. Grudziądzka 15 budynek B pok.6 tel. 328-84-64.

Punkt kontaktowo-konsultacyjny dla mieszkańców Osiedla **Przylesie** z dzielnicowymi z Komisariatu Policji Bydgoszcz - Fordon, mieści się w Administracji Osiedla **Przylesie** FSM przy ul. Fiedlera 9 w pomieszczeniu Rady Osiedla (pok. nr 5) i jest czynny we wtorki w godz. 15.00 - 17.00.

Dyżury Rady Osiedla **Przylesie** - drugi wtorek miesiąca w siedzibie Rady od 16.00-17.00. Siedziba Rady: Administracja Osiedla Przylesie FSM ul. Fiedlera 9, 85-796 Bydgoszcz tel. 344-37-89.

Pisemne wnioski i zapytania do Rady prosimy kierować na adres jak wyżej.

(Na podstawie informacji z Rady opracował **MAP**)

### Dobroczynne zioła (7)

## WRZOS

[dokończenie ze str. 15]

Garbniki zawarte w surowcu hamują rozwój bakterii w przewodzie pokarmowym i łagodzą stan zapalny. Delikatna gorycz wzmacnia apetyt i ułatwia procesy trawienne.

Ze względu na te właściwości wyciągi z kwiatów stosuje się najczęściej w stanach zapalnych dróg moczowych, a także pomocniczo w kamicy moczowej. Naparem leczy się też niezbyt żołądka i jelit, łagodne biegunki i brak apetytu.

### PRZETWORY

(1) **Napar moczopędny i odkażający drogi moczowe.** Do 1,5 łyżki kwiatów wrzосу zalać w termosie 2 szklankami wrzącej wody i odstawić na 1 godzinę. Pić 1/3 do 1/2 szklanki 2 do 4 razy dziennie po posiłkach.

(2) **Zioła w kamicy moczowej** (mocz pH 7,2 do 8,0). Zrobić następujący zestaw ziół: 50 g kwiatów wrzосу, 50 g kwiatów wiaźówki, 50 g rdestu ptasiego, 25 g ziela uczepu trójlistkowego, 25 g liści mięty pieprzowej. Zalać 3 łyżki ziół 3 szklankami wrzącej wody i naparzać pod przykryciem 15 do 20 min i przecedzić. Pić 2/3 do 1 szklanki 3 razy dziennie po jedzeniu.

Przetwory z kwiatów wrzосу stosowane w zalecanych dawkach nie wywierają działań szkodliwych.

MAREK

Opracowano na podstawie:

Ożarówski A., Jaroniewski W.: *Rośliny lecznicze i ich praktyczne zastosowanie*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, W-wa 1987

Od autora:

*Przy stosowaniu ziół należy bezwzględnie stosować takie proporcje jakie podane są w przepisach, bądź receptach. Trzeba pamiętać, że substancje zawarte w ziołach stosowane w nadmiarze, mogą zaszkodzić.*

*Pragnę przypomnieć by zbierając wszelkie surowce roślinne wybierać miejsca oddalone od szos, dróg, zakładów przemysłowych, rowów melioracyjnych, opryskiwanych plantacji i nawożonych chemicznie pól. Rośliny posiadają zdolności wchłaniania ze swego otoczenia bardzo niebezpiecznych trucizn i ich gromadzenia np. ze spalin samochodowych gromadzą ołów i inne równie trujące związki powstałe podczas spalania paliwa.*

*Korzystając z okazji szczególne podziękowanie kieruję do pani Józefy. Podziękowanie skierowane do pani Józefy. Podziękowanie skierowane do pani Józefy - w części odnoszących się również do mnie. Postaram się je wykorzystać przy następnych opisach ziół.*

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**WYPOCZYWASZ? I CO DALEJ?**”. Nagrodę otrzymuje **Anna Wojtkowska** zam. w Zielonce ul. Powstańców 3. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

Dla (nie tylko starszych) dzieci

## UZUPEŁNIANKA

(opracował KfAD)

1	S	U				N	A
2	Ż	A				K	A
3	S	N				E	R
4	W	E				T	A
5	P	O				E	K
6	K	Ę				Y	N
7	B	L				Y	N
8	S	A				E	N
9	Z	A				T	Y
10	S	P				L	A
11	A	G				O	M
12	S	T				I	A
13	Z	A				T	Y
14	P	U				K	A
15	S	T				C	A
16	J	E				A	K
17	K	A				L	A
18	P	A				I	Ż
19	I	N				G	A
20	O	R				K	I
21	W	O				A	M
22	F	I				S	Z
23	L	I				U	T

### ZNACZENIE WYRAZÓW

- "Mundur" Tadeusza Kościuszki
- Wynalazek Edisona
- Strzelec wyborowy
- Krwawa zemsta (dawniej)
- Piękny początek dnia
- Miasto na Mazurach
- Jasnawłosy pan
- Arab w średniowieczu
- Ostatki
- Linia jak sprężyna
- Fachowiec od rolnictwa
- Przy niej rozmawiał Jezus z Samarytanką
- Stawiane podejrzanemu
- Córnia uwielbiana przez tatusia
- Przygraniczna strażnica
- Synek bez rodzeństwa
- Stolica Ugandy
- Utrata zdolności ruchowej
- Spisek, knowanie
- Harmonijka ustna
- Ciężki i twardy metal
- Starożytny rzeźbiarz grecki
- Karzelek

Wpisz brakujące litery do diagramu, a te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **12 października 2003 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę.

# OSTATNIE SPOTKANIE

Kiedy ktoś odchodzi na zawsze pozostawia w naszej pamięci obraz zapisany jak kadr filmu. Zdarzenie z początku tego lata przypomina mi nieustannie, by podzielić się nim na łamach pisma. Jest też wewnętrznym głosem, który ponagla, aby to czym obdarza nas Bóg było świadectwem.

Tego dnia spieszyłam na Eucharystię do kaplicy Bożego Miłosierdzia fordońskiego Szpitala Onkologicznego. Gdy szłam korytarzem wiodącym do celu, przy wejściu do kaplicy na wózek siedziała moja koleżanka, z którą pracowałam przeszło 20 lat. Pospiesznie przywitałyśmy się, była po kolejnej operacji, ale bardzo chciała uczestniczyć we Mszy św. Chociaż bardzo słaba, wytrzymała do samego końca. Wówczas nie myślałam, że już wkrótce Pan powoła ją do siebie. Nie widać było jej wielkiego cierpienia.

Dzisiaj bardzo wymownym jest to nasze ostatnie spotkanie u progu kaplicy Bożego Miłosierdzia i wspólne uczestnictwo we Mszy św. w godzinie Miłosierdzia tj. o godz. 15.00. Słowa i łzy jakie padły wówczas dopełniły wagi owego spotkania, które z pozoru było zwyczajne jakich tysiące. Halinka była przepełniona ufnością do Boga, chociaż cierpiąca i słaba, bardzo spokojna i pogodna. Zawsze była pełna wiary i życzliwa ludziom.

Pamiętam, Halinko, bukiet kwiatów, który zaniósł kiedyś Matce Bożej, bukiet, który miał pogodzić zwaśnione strony i został odrzucony, a może po prostu nie przyjęty z powodu nie zrozumienia intencji jakim miał służyć. Ty poniosłaś te odrzucone kwiaty Matce Bożej do kościoła i było Ci bardzo smutno, że taką niechcianą wiązkę ofiarowujesz Matce Najświętszej. Przeżywałaś wtedy bardziej fakt darowania niechcianych kwiatów Maryi Pannie, niż odrzucenie ich przez kogoś. Byłaś wierna Chrystusowi i Maryi. Ostatnie słowa jakie usłyszałam od Ciebie należą się ks. Arkadiuszowi - kapelanowi bydgoskiego RCO i Domu Sue Ryder, który całą swoją osobą niesie pokój i radość. Dziękowałaś Bogu za takiego kapłana, za jego serdeczność i ojcowską troskliwość, za każdy przyjazny gest. Pytałaś mnie też czy mam pracę, jak żyję? Było to dla mnie trochę kłopotliwe, bo od dłuższego czasu zasilalam szeregi bezrobotnych.

Halinko! Pomogłaś mi wówczas jeszcze raz zaufać Panu Bogu, dlatego wymownym gestem na Twoje pytanie o pracę wskazałam centrum kaplicy - Tabernakulum, mówiąc - wierzę, że Ten Jedyny mi pomoże i rozwiąże moje problemy. Tak też stało się. Już w miesiąc po naszym spotkaniu podjęłam po długiej przerwie stałą pracę.

Kiedy powiadomiono mnie o pogrzebie śp. Halinki, jak żywa przedstawiła mi się scena przy kaplicy Miłosierdzia Bożego. To spotkanie, które było ostatnim pożegnaniem, zawsze przypomina mi o nieskończonej Bożej Miłości Miłosiernej.

**KOLEŻANKA MIROSLAWA**

## Listy, listy, listy ...

### DROGA REDAKCJO!

Chciałam już kiedyś napisać do Was parę słów i podzielić się uwagami, ale tak schodziło i brak było odwagi.

### MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE

Proszę serdecznie podziękować księdzu Proboszczowi za wprowadzenie Mszy św. w każdy dzień powszedni o 12.00 w południe. Chodziłam często na 8.30, ale nie zawsze to odpowiadało, bo wiele razy było za wcześnie - po prostu nie wyrabiałam się. Msza o 18.30 jest dobra, ale teraz, gdy zbliża się jesień i zima i będą krótkie dni to będzie ciemno. Ta Msza w południe jest bardzo na czasie.

### ADORACJE SAKRAMENTU W PIĄTKI

Bardzo często idę adorować, najczęściej po południu. Kilka razy jednak w tym czasie kościelni przygotowują kaplicę do Mszy ślubnych. Zdarza się też, że zamiast kościelnych przygotowują ją inne osoby. Chodzą wtedy po kaplicy, rozmawiają z sobą prawie na głos, a nawet śmieją się. Układają też kwiaty przy klęcznikach nie przykrywając nawet przed Najświętszym sakramentem. Czy tak musi być? (...)

### KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Ostatnio zdarza się w soboty, że nie ma miejsca na odmówienie Koronki o 15.00. Modlitwę tę odmawialiśmy już kiedyś przy grobie ks. Zygmunta Trybowskiego. Dlaczego? Bo w kaplicy i w kościele były o tej samej godzinie śluby. Tego nigdy przedtem nie było, a też ludzie ślubowali. Czy ślub musi być akurat w kaplicy o 15.00, czy nie może być pół godziny później? (...)

### ŚLUBY W PARAFII

Utarł się u nas bardzo brzydkim zwyczaj, że po ceremonii ślubu podczas składania życzeń Młodym sypie się całe kilogramy ryżu na schody. Gdy śluby są w sobotę wieczorem, to ten ryż leży do niedzieli i wnoszony jest do kościoła. (...)

Innym brzydkim zwyczajem, który dopuszcza się w parafii to wyludzenie przez dzieciaki, a i dorosłych okupu od młodych. To skandaliczne, aby tyle dzieciarni latało przy kościele i domagało się cukierków, pewnej sumy pieniędzy itd. Był również przypadek, że dorosły podпиты mężczyzna zabrał od grobu księdza Prałata wiązkę kwiatów położoną tam przez poprzednich młodych i składając bełkotliwe życzenia zażądał od młodej pary "cwiartki". Jest w parafii Straż Marszałkowska. Czy ksiądz Proboszcz nie mógłby skorzystać z pomocy tych mężczyzn w tych dniach, aby ten skandaliczny i niekorzystny dla obrazu parafii stan rzeczy zlikwidować? Przecież tyle różnych nieprawidłowych zachowań dzięki tym panom zostało jak nie zlikwidowanych, to w poważnym stopniu ograniczonych.

### RÓŻANIEC PO MSZACH W ŚWIĘTA MARYI

Chodzi o ten różaniec, który odmawia często z nami Pan Krzysztof. (...) Choć nie jest to rzecz nowa, to jednak dziękuję, zarówno byłemu księdzu Proboszczowi za wprowadzenie zwyczaju, jak i obecnemu księdzu Proboszczowi za jego kontynuowanie. Dziękuję jednak również samemu prowadzącemu, bo takie prowadzenie nauczyło mnie, choć nie jestem przecież młódka, prawdziwego zrozu-

mienia tej modlitwy. Rozważania prowadzone przed każdą tajemnicą są tak przekazane, że słuchając ich siłą rzeczy trzeba się skupić nad samym sobą. To jest prawdziwie kontemplacyjna modlitwa. Co ciekawe, to one są zawsze inaczej prowadzone, a nie odczytane z książeczki.

### O WASZEJ I NASZEJ GAZETCE PARAFIALNEJ

Z czasopismem parafialnym zetknęłam się pierwszy raz pod koniec 1995 roku, czyli jak przybyłam do Fordonu. Od tego czasu kupuję je prawie zawsze i czyta cała rodzina, czyli praktycznie 4, a teraz już 5 osób, bo wnuk też już nauczył się czytać. Trzeba przyznać, że zmienia się ono na lepsze, choć nigdy nie było złe. Od początku jak je znam było ciekawe, choć było inne tematycznie. Były tematy trudne i łatwe. Był kalendarz historyczny, teraz jest historia pomordowanych w Dolinie Śmierci. To ciekawe przedsięwzięcie, bo jakoś teraz trochę niemożliwe staje się to, co było dla narodu tragiczne. Z zainteresowaniem zawsze patrzę, z kim ciekawym jest rozmowa, bo zawsze jest ona bardzo dla mnie ciekawa i pouczająca zarazem. Przyznać należy, że pytania są zawsze przygotowane perfekcyjnie, aby wyostać maksimum treści w odpowiedziach. Cieszy również to, że piszą w piśmie również ludzie młodzi. Piszą o sobie i dają świadectwo innym, że młodzież to nie tylko ci nieznosni chuligani, jak niektórzy twierdzą, ale i ludzie spokojni, uczciwi i wierzący. To bardzo cieszy. Jako była, bo obecnie w stanie spoczynku, farmaceutka z ciekawością przyjełam artykuły opisujące zioła. To dobrze, że podaje się takie wiadomości, zwłaszcza teraz, gdy wielu starszych i nie tylko ludzi nie ma pieniędzy na lekarstwa w aptekach. Zioła od lat były i są sprawdzonym lekiem na wiele dolegliwości ludzkich, choć ostatnio jakby zapomniane. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że mamy wiele ziół na terenach naszych lasów i ugorów. Tam można je bezpiecznie zbierać, bo nie są one zatrute spalinami. Można też z nich wiele zrobić różnych para medykamentów. (...)

Kończąc życząc księdzu Proboszczowi, jak i pozostałym naszym Kapłanom wiele błogosławieństwa Bożego i opieki Królowej Męczenników.

Redakcji, wszystkim, którzy tworzą piśmiennictwo, wiele mocy na długie dalsze lata i wielu czytelników zadowolonych z lektury. Przepraszam, że się tak rozpisałam, ale jak już się do tego zabrałam, to chciałam podzielić się ze wszystkim, co leżało mi na sercu. Proszę nie mieć tego za złe, jednak o ile można, to proszę o przemyślenie tych poruszonych spraw. Życie pokaże czy będą zmiany, a jeśli tak to postaram się wam podziękować.

**JÓZEFA B.**

Od redakcji:

Bardzo dziękujemy za pełen troski i długi list. Z konieczności dokonaliśmy kilku skrótów, a pominięte w publikacji treści przeczytaliśmy z uwagą lub przekazaliśmy zainteresowanym osobom. Wiele zawartych w nim spraw było już wcześniej omawianych na spotkaniu Rady Duszpasterskiej i Sejmiku Parafialnym. Są konkretne decyzje i czas pokaże, jak udało się je rozwiązać. Prosimy uprzejmie o kontakt z Redakcją i pozdrawiamy.



## JÓZEF BRZEZIŃSKI

Niewiele udało się zebrać materiału dotyczącego życia i męczeńskiej śmierci wymienionego wyżej bohatera. Toteż postaram się podać to, co na pewno wiadomo, oraz to, co może być tylko przypuszczeniem.

Józef Brzeziński urodził się w dniu 13 marca 1875 roku w Budziskach powiat Chojnice. Był synem Jana i Doroty z domu Kos. W swej rodzinnej miejscowości uczęszczał do Szkoły Powszechnej, następnie do gimnazjum w Chojnicach. Ukończył też Seminarium Nauczycielskie w Grudziądzu.

Po uzyskaniu zawodu pracował jako nauczyciel w Publicznych Szkołach Powszechnych w Rytle i w Czyczkowach.

W 1910 roku objął obowiązki kierownika Szkoły Wydziałowej w Czersku powiat Chojnice. Tam też w 1912 roku ożenił się.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości złożył w Toruniu przed Komisją Kwalifikacyjną egzamin dopuszczający go do pracy w szkołach polskich i pozostał wierny swej pracy kierowniczej w prowadzeniu szkoły w Czersku. Prawdopodobnie pracował tam do emerytury.

Na emeryturę przeszedł w roku 1931 i zamieszkał w nabytym mieszkaniu przy ulicy Pestalozziego 17/2 w Bydgoszczy.

Wiadomo na pewno, że Brzeziński pracując w Czersku, już po roku 1920, miał liczne znajomości i kontakty z oficerami i pod-

oficerami Wojska Polskiego, w tym z wieloma z Bydgoszczy. Nic nie wiadomo jednak, aby należał do jakiejś organizacji partyjnej, społecznej, czy paramilitarnej.

Aresztowany został we wspomnianym już swym mieszkaniu przy ulicy Pestalozziego w niedzielę w południe w dniu 15 października 1939 roku. Prowadzony był przez miasto pod konwojem (zmuszony do śpiewu niemieckich pieśni wojskowych i patriotycznych) do miejsca internowania Polaków, czyli do byłych koszar 15 PAL-u przy ulicy Gdańskiej. Zginął rozstrzelany w Dolinie Śmierci w Fordonie w dniu 18 października 1939 roku.

Wiadomo też, że w następnym dniu po aresztowaniu, czyli 16 października żona Brzezińskiego dowiedziawszy się od miejscowego Volksdeuscha gdzie zabrano męża udała się do obozu. Od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Istnieje przypuszczenie, że mogła razem z nim podzielić los w Dolinie Śmierci, choć nie ma na to dowodów. Równie dobrze mogła zostać zabita przez któregoś z strażników na terenie obozu na placu ćwiczeń za koszarami. Podczas ekshumacji z tego miejsca jednak jej ciała nie odnaleziono.

OPRACOWAŁ KfAD

### Materiały źródłowe:

\* *Kronika bydgoska Tom XIII i XV - TMMB Bydgoszcz*

\* *Kalendarz bydgoski 1989 - TMMB Bydgoszcz*

\* *40 lat po martyrologii inteligencji bydgoskiej Kazimierz Wrzoś Zarząd Wojewódzki ZBOWiD 1979*

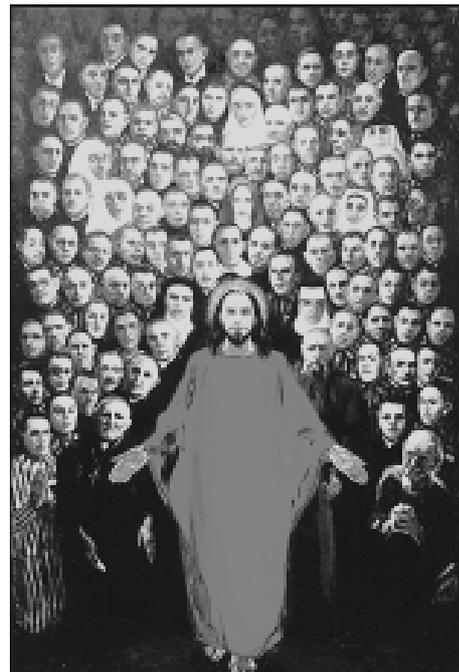
### PROŚBA DO PT CZYTELNIKÓW

Zwracam się z prośbą do PT Czytelników. Gdyby ktoś wiedział więcej o opisywanych osobach, proszę o kontakt z redakcją "Na oścież" poprzez skrzynkę poczty parafialnej w kościele, CKK "Wiatrak", Biuro Parafialne, bądź bezpośrednio pod numerem telefonu 343-30-72. Może ktoś zna dzieje Władysława Koszcząba bydgoskiego kupca zamordowanego w Dolinie Śmierci?. Nadmieniam jednak, że nie chodzi tu o Władysława Koszcząba skazanego wyrokiem Sądu Wojskowego w Bydgoszczy z 1948 roku na karę śmierci za działalność szpiegowską na rzecz obcych państw. To była zupełnie inna osoba. Za wszelką pomoc serdecznie dziękuję.

KfAD



Łagodne przeboje



85. **Bł. ks. ALEKSY SOBASZEK** urodzony w 1895 roku. Proboszcz parafii Siedlemin w Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Aresztowany za pomoc potrzebującym parafianom w dniu 6 października 1941 roku został osadzony w obozie w Dachau, gdzie nie wytrzymał udęrek obozowych zmarł 1 sierpnia 1942 roku.

86. **Bł. ks. JÓZEF STANEK** urodzony w 1916 roku. Palotyn pracujący w Warszawie, późniejszy kapelan żołnierzy Powstania Warszawskiego. Zatrzymany w czasie pertraktacji z Niemcami w imieniu Powstańców, poddany torturom i powieszony w dniu 23 września 1944 roku.

87. **Bł. STANISŁAW STAROWIEYSKI** urodzony w 1895 roku. Prezes Akcji Katolickiej Diecezji Lubelskiej aresztowany za działalność w kwietniu 1940 roku. Zesłany do obozu w Dachau zmarł tam w Noc Zmartwychwstania, 13 kwietnia 1941 roku.

88. **Bł. S. KLEMENSA STASZEWSKA** urodzona w 1890 roku. Przełożona domu zakonnego Sióstr Urszulanek w Rokicinach Podhalańskich. Aresztowana w 1941 roku za udzielanie schronienia w klasztorze dziewczynom-uciekinierkom z żydowskich transportów i z łapanek do obozów. Osadzona w obozie zagłady w Oświęcimiu zmarła tam w dniu 27 lipca 1943 roku.

89. **o. HERMAN STĘPIEŃ** urodzony w 1910 roku. Zakonnik, franciszkanin konwentalny pracujący w Pierszajach w Diecezji Pińskiej. Aresztowany wraz z innymi kapłanami w lipcu 1943 roku został wraz z nimi rozstrzelany w Borowikowszczyźnie w dniu 19 lipca 1943 r. (cdn)

PRZYGOTOWAŁ KfAD



**CHRZTY**  
**Ja ciebie chrzczę:  
w imię Ojca i Syna  
i Ducha Świętego**

**19 lipca**

Oliwia Anna Cierpińska  
ur. 14.03.2003

**20 lipca**

Michał Jurkowski  
ur. 02.04.2003

Natalia Woźniak  
ur. 08.01.2000

Adrian Edgar Tomczak  
ur. 19.06.2003

Piotr Marek Koryszko  
ur. 06.05.2003

Michał Paweł Maciejewski  
ur. 27.07.2003

**3 sierpnia**

Laura Maria Błaszak  
ur. 05.05.2003

Bartłomiej Kozielec  
ur. 16.06.2003

Dominika Teresa Olejnik  
ur. 26.05.2003

Alicja Szczęsna  
ur. 04.06.2003

**16 sierpnia**

Dominika Woznińska  
ur. 25.06.2003

**17 sierpnia**

Wiktoria Czajkowska  
ur. 26.05.2003

Laura Beata Drapiewska  
ur. 11.06.2003

Inez Małgorzata Wenderska  
ur. 19.06.2003

Maria Benedykta Strzałkowska  
ur. 26.05.2003

Mikołaj Jacek Stefaniak  
ur. 17.06.2003

Agata Kuligowska  
ur. 13.05.2003

Julia Maria Krupińska  
ur. 18.03.2003

Klaudia Barbara Kocieniowska  
ur. 16.07.2003

Igor Hubert Wiluś  
ur. 11.07.2003

Weronika Bagniewska  
ur. 19.03.2003

Martyna Oliwia Bagniewska  
ur. 11.07.2003

Daniel Krzysztof Bonk  
ur. 18.07.2003

**7 września**

Aleksander Krawczyk  
ur. 16.05.2003

Jakub Pawełczyk  
ur. 10.07.2003

Wiktoria Rutkowska  
ur. 05.03.2003

Konrad Mateusz Krzysztoforski  
ur. 14.03.2003

Dominik Robert Jasiński  
ur. 13.03.2003



**ŚLUBY**  
**Ślubuję ci miłość,  
wierność i uczciwość  
małżeńską**

**19 lipca**

Maciej Chmielewski  
Agnieszka Sójka

**Z KANCELARII PARAFIALNEJ**

Wojciech Leszek Witkowski  
Agnieszka Maria Walecka  
Piotr Tadeusz Kupidura  
Beata Magdalena Nowakowska

Piotr Podgórski  
Anetta Barbara Łach

**26 lipca**

Paweł Grzegorz Juziak  
Joanna Monika Dulęba

Daniel Rafał Stypułkowski  
Joanna Stanisława Szuba

**2 sierpnia**

Szymon Przemysław Karwacki  
Magdalena Elżbieta Ziętek

Paweł Piotr Krakos  
Justyna Jaroch

Radosław Sleser  
Małgorzata Joanna Dobracka

Radosław Tomasz Florek  
Agnieszka Wioletta Osińska

Tomasz Schmidt  
Anna Andżelika Jabłońska

Daniel Kropidłowski  
Anita Emilia Lizak

**15 sierpnia**

Łukasz Wojciech Kurzyk  
Joanna Maria Kałęcka

Adam Paweł Szulc  
Agata Ewa Zaderecka

Jarosław Srokowski  
Anna Maria Setlak

**16 sierpnia**

Andrzej Grzegorz Kucharski  
Janina Krzemień

Jacek Stanisław Górny  
Arleta Banaś

Robert Łukasz Starszak  
Katarzyna Balon

Przemysław Semrau  
Joanna Maria Walentowicz

**22 sierpnia**

Tomasz Kledzik  
Alina Jeleń

**23 sierpnia**

Piotr Skopowski  
Anna Maria Szatkowska

Adam Detlaf  
Justyna Beata Ziemińska

Daniel Stanisław Dontsch  
Paulina Lembo

Leszek Wiśniewski  
Magdalena Sylwia Pozorska

Karol Król  
Kinga Klawikowska

Sławomir Maciej Semrau  
Katarzyna Agnieszka Mondra

Adam Kurkowski  
Karolina Maria Galla

Maciej Wojciech Rytlewski  
Nadieżda Bielawska

**29 sierpnia**

Wojciech Dominik Świąćchowski  
Magdalena Szewczyk

Marcin Jakub Tubielewicz  
Aneta Kinga Michałowicz

**30 sierpnia**

Łukasz Marek Czapski  
Anna Brenk

Bartosz Wojciech Kamiński  
Katarzyna Pawłowska

Tomasz Kopacki  
Agnieszka Elżbieta Majorczyk

Sławomir Wichowski  
Agnieszka Anna Szrajber

**5 września**

Arkadiusz Andrzej Dobrowolski  
Joanna Dzieweczyńska

Arkadiusz Gonerski  
Aneta Gasentzer

Rafał Beze  
Maria Naszkiewicz

Paweł Tomasz Zimniak  
Magdalena Anna Głowacka

Dariusz Marcin Łęgowski  
Ewa Karolczak

**13 września**

Wojciech Sikora  
Justyna Migdałska

Marii Akseli Laine  
Karolina Wasikowska



**ZMARLI**  
**Błogosławieni,  
którzy umierają  
w Panu**

Ewa Pawlak  
ur. 1.04.1959 zm. 16.07.2003

Alfred Władysław Szabliński  
ur. 23.03.1947 zm. 21.07.2003

Urszula Julianna Szramka  
ur. 11.01.1917 zm. 24.07.2003

**INFORMACJE**

**SAKRAMENT CHRZTU ŚW.**

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszając rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych (osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić odpis skrócony aktu urodzenia dziecka z

*Dobroczynne zioła (7)*

**WRZOS**

W wietrznej muzyce konarów sosen i innych drzew, w majestycznym, żywym i nieskończenie pięknym zbiorowisku roślinnym, jakim jest las, Pan posadził wśród dywanu traw, ziół i najróżniejszych krzewów, krzewinkę skromną i prawie niezauważalną przez cały okres swego istnienia, aż zakwitnie. Ale kwiat, a raczej kwiatuszki tej roślinki nie są wyzywająco piękne ani w wyglądzie zewnętrznym, ani też nie wyróżniają się upajającą wonią. Stwórca dając miejsce w swym ogrodzie tej roślince, obdarował jej kwiatki barwą wrzosową i sprawił, że gdy zakwitną, tworzą prawdziwie piękny kobierzec, jakby chcąc nam pokazać i nauczyć nas co piękne. Piękno rozestane u stóp na pożegnanie lata.

Cały czas opisuję półkrzewinę występującą pod nazwą wrzos zwyczajny (*Calluna vulgaris*).

Jan Górski  
ur. 13.06.1936 zm. 24.07.2003

Genowefa Wierzbička  
ur. 6.04.1920 zm. 25.07.2003

Ludwika Malinowska  
ur. 25.01.1926 zm. 28.07.2003

Bernard Pawlicki  
ur. 19.04.1930 zm. 29.07.2003

Zbigniew Mirus  
ur. 2.01.1947 zm. 30.07.2003

Henryk Strug  
ur. 16.08.1951 zm. 30.07.2003

Zofia Sonczek  
ur. 3.03.1916 zm. 9.08.2003

Józef Wojciech Woźny  
ur. 1.01.1948 zm. 14.08.2003

Franciszek Wołodko  
ur. 7.06.1913 zm. 16.08.2003

Barbara Urbańska  
ur. 20.10.1923 zm. 17.08.2003

Danuta Barbara Bartnik  
ur. 19.04.1952 zm. 24.08.2003

Paweł Władysław Paczkowski  
ur. 24.10.1927 zm. 30.08.2003

Teresa Mrozińska  
ur. 04.01.1938 zm. 07.09.2003

Zdzisław Tadeusz Klawikowski  
ur. 11.03.1950 zm. 9.09.2003

Dane spisane z ksiąg parafialnych  
spisał i opracował Krzysztof

USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztu św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu świętego: **21 września, 12 i 26 października 2003 r.**

**SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA**

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ceremonią ślubną.

**POGRZEB**

Przy zgłoszeniu pogrzebu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Jest owa roślina tak powszechnie występująca w naszych lasach, że wszyscy ją doskonale znają. Nie wszyscy jednak wiedzą, że w tym skromnym, małym pięknie ukryta jest moc lecznicza.

Do celów leczniczych ścina się od sierpnia do września górne części rozkwitających gałązek wrzosu i suszy w cieniu i przewiewie, rozłożone cienką warstwą. Po wysuszeniu osmykuje się kwiaty ręcznie, a następnie usuwa się gałązki. Otrzymuje się kwiat wrzosu. Otrzymany surowiec zawiera - około 7% garbników, flawonidy, glikozydy fenolowy arbutyny, olejek eteryczny, alkaloid erykodynę, kwasy organiczne, związki polifenolowe zbliżone do garbników oraz związki, których lecznicze działanie na nasz organizm nie zostało do końca rozpoznane.

Przetwory z kwiatów zwiększają ilość wydalanego moczu, działają nieznacznie rozkurczowo i przeciwbakteryjnie.

[DOKOŃCZENIE NA STR. 12]

## MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie: 7.00 8.30 12.00<sup>(1)</sup> 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 17.00 18.30 20.00<sup>(1)</sup>

(1) - Odprawia się we wrześniu i październiku 2003

## INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

13. lipca prowadzono składkę przeznaczoną na pomnik nagrobny ks. Pratała Zygmunta Trybowskiego (zebrano 9.000 zł, w tym 2.300 zł w indywidualnych ofiarach złożonych w kopertach).

25 lipca św. Krzysztofa - patrona kierowców i podróżnych po Mszy św. o 18.30 i w niedzielę (27. lipca) po wieczornej Mszy św. poświęcono pojazdy mechaniczne. Podczas święcenia odbyła się zbiórka do puszek na pojazdy dla misjonarzy (Akcja MIVA). Zebrano 350 zł.

Od 26 lipca do 6 sierpnia szli pielgrzymi na Jasną Górę w grupie akademickiej „Przeżroczyście”, przewodniczył ks. Krzysztof.

Od 27 lipca do 5 sierpnia szła Piesza Parafialna Pielgrzymka na Jasną Górę w grupie „Promienistej”, przewodniczył ks. Dariusz.

1 sierpnia nasza parafia przyjmowała pieszych pielgrzymów z Gdańska na Jasną Górę. Przybyło na nocleg około 250 pątników.

Od 4 do 8 sierpnia trwała Międzyparafialna Pielgrzymka Piesza po Fordonie. Tegoroczna trasa wiodła od parafii pw. św. Mateusza, do parafii MB Królowej Męczenników; następnie do parafii św. Marka, św. Łukasza, św. Jana i ostatniego dnia po Mszy św. o 19.00 z parafii św. Jana, przeszła do parafii św. Mikołaja, a następnie do kościoła pw. Mateusza, gdzie nastąpiło zakończenie.

10 sierpnia przeprowadzono zbiórkę na spłacenie zakupionych organów. Zebrano około 3.000 zł. \* W tych dniach wykonano remont i konserwację dachu nad mieszkaniami Sióstr. Prace kosztowały 2.800 zł.

Od 14 do 17 sierpnia pielgrzymowała grupa parafian do Wilna, Ostrej Bramy, Troków i na Górę Krzyży. Przewodniczył ks. Adam.

19 sierpnia obradowała Rada Duszpasterska. Przedmiotem obrad była m.in. sprawa dodatkowych Mszy św. w parafii (patrz str. 10).

1 września zainaugurowano nowy rok szkolny. Poświęcono tornistry najmłodszym uczniom ze Szkoły Podstawowej nr 66 oraz udzielono błogosławieństwa młodzieży z V Gimnazjum i Zespołu Szkół nr 5 (Gimnazjum nr 53 i Liceum Ogólnokształcące nr XV). \* O 19.30 na plebanii zebrał się Zespół Katechetyczny.

7 września o 15.00 odprawiono w kaplicy Mszę św. dla głuchych i słabosłyszących w kaplicy w języku migowym.

9 września w Domu Parafialnym odbyło się spotkanie Sejmiku Parafialnego. Omawiano m.in. zbliżający się jubileusz XX-lecia Parafii.

27 września s. Lidia Przybysz (SSpS), która pracowała kiedyś w naszej parafii, będzie promowała nowy tomik swoich wierszy, a o 19.00 odbędzie się wieczór autorski.

**5 października rozpocznie się duchowe przygotowanie do Odpustu parafialnego z okazji XX-lecia naszej parafii, które poprowadzi ks. infułat Stanisław Grunt z Pelplina.**

**7. października przypada doroczny Odpust i Jubileusz XX-lecia naszej Parafii. Mszy św. odpustowej koncelebrowanej o 18.30 przewodniczyć będzie ks. bp Wojciech Polak z Gniezna.**

Duszpasterze przypominają, że zgodnie z zasadami duszpasterstwa Sakramenty, w tym: I Komunii św., Bierzmowania, Małżeństwa - powinny być przyjmowane w parafii zamieszkania. Przypominają ponadto, że „kartki pierwszopiątkowe” będą podpisywane tylko podczas szafowania Sakramentu Pojednania w dni powszednie. Spowiedź w niedziele i święta jest zarezerwowana przede wszystkim dla dorosłych.

Koronka do Miłosierdzia Bożego codziennie w kaplicy o godz. 15.00.

Różaniec w dni powszednie o 18.00, a w niedziele o 16.30.

Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w każdą środę w połączeniu z Mszą św. o 18.30.

Adoracja Najświętszego Sakramentu w kaplicy w piątki od 9.00 do 18.00, w I piątki do 22.00 zakończona Mszą św.

Inne informacje na stronach CKK "Wiatrak" i DA "Martyria".

Parafia w internecie: [www.mbkmgniezno.opoka.org.pl](http://www.mbkmgniezno.opoka.org.pl)

Dziękujemy korespondentom i autorom tekstów. Nadesłane teksty zamieścimy w najbliższych wydaniach. Skład ukończono i oddano do druku 19. września 2003 r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest 19. października 2003 r.

# KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N
1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														
12														
13														
14														

## ZNACZENIE WYRAZÓW

### POZIOMO:

- 1A Materiał dla wykonawcy
- 2H Ten co kopie na cmentarzu
- 3A On źle wyszedł na mydle
- 4H Sprawdzian naszej wiedzy
- 5A Chorągiew z godłem
- 6I Umocniony brzeg wału
- 7A Jest przeciwnikiem dyktatury
- 8I Święty, lekarz i ewangelista
- 9A Trudni się badaniem Ziemi
- 10G Prywatny śledczy
- 11A Narzędzie do ręcznego rozdrabniania
- 12G Lamentowanie i uzalenie się
- 13A Resort nauczyciela
- 14G Element pasujący do śruby

### PIONOWO:

- A1 Sakwa, kiesa
- A9 Szklane naczynie na wino
- B5 Bywa jaskółcze, ale i angielskie
- D7 dziecko oślicy i muła
- E1 Fachowiec od złota
- E11 nalot, natarcie
- G5 Pierwszy z wszystkich ludzi
- G10 Naczynie Aliny na maliny
- H1 Partner dla kłaczki
- I6 Smaczna potrawa warzywna
- J Drobne pismo odręczne
- J12 Uroczyste wręczony podarunek
- K8 Manekin
- L1 Żona amerykańskiego rolnika
- N8 Śnieżna lub piaskowa zamieć.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg niżej podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(F-5,B-1,K-4,G-6,A-3,N-11,H-10,B-13,J-3,E-6,B-3) (B-8,K-12,H-7) (N-4,B-3,M-8,E-1,J-10,N-13) (M-6,E-11,H-5,K-6,L-1,H-3,B-6) . (A-5,J-6,E-3,I-2,G-11,F-1,I-6,L-14,I-7,N-13) (N-2) (D-3,H-14,A-5,K-8,D-13) (D-7,G-6,M-6,K-9,M-8,C-5,J-8) (K-9) (C-7,G-12,K-8,L-4)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki „Poczty parafialnej” do 12 października 2003 roku.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego wydania: „**CZY TO W GÓRACH CZY NAD MORZEM WYPOCZYWAJ Z PANEM BOGIEM**”. Nagrodę otrzymuje **Dominika Ramian**, zam. w Bydgoszczy przy ul. **Kleina 4**. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

## TELEFONY

**346-76-25** ks. proboszcz Przemysław Książek, Biuro Parafialne

**346-76-26** ks. Zbigniew Zimniewicz (w.44), ks. Adam Sierchula (w.42) ks. Wojciech Retman (w.36)

**348-51-28** ks. Edward Wasilewski, **344-62-41** ks. Dariusz Wesolek

**346-31-94** ks. Krzysztof Buchholz (DA „Martyria”)

**346-76-27** Siostry SSpS: Krystyna, Mira, Adriana

**Miesięcznik „Na oścież”** Redaguje kolegium, asystent kościelny - ks. Krzysztof Buchholz \* Adres redakcji: ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz; adres poczty elektronicznej: [naosc@logonet.com.pl](mailto:naosc@logonet.com.pl) \* Adres strony internetowej: <http://www.naosc.lo.pl> (również na stronie parafialnej: [www.mbkmgniezno.opoka.org.pl](http://www.mbkmgniezno.opoka.org.pl)) \* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów \* Wydawca: Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy-Fordonie.